

**Łukasz Gołaszewski**

Uniwersytet Warszawski  
e-mail: lukaszgolaszewski@uw.edu.pl  
telefon: +48 22 552 00 00

DOI: 10.15290/mhi.2014.13.01.03

## **Formacja zawodowa i praktyka sprawowania urzędu przez pisarzy miasta Knyszyna na początku XVIII wieku w świetle formularzy kancelaryjnych**

### **SUMMARY**

**Professional formation and practice of holding office  
by the town's notaries in Knyszyn in the light of chancellery's forms**

The present article depicts the practice of holding office by two town notaries Władysław Łukaszewicz and Franciszek Waskielko in the small town of Knyszyn at the beginning of the 18<sup>th</sup> century. Franciszek Waskielko was a heir to Władysław Łukaszewicz but the former notary was committed to helping him out. A detailed analysis of the forms used by both notaries such as wills and contracts of sale points to the fact that Franciszek Waskielko, while referring to forms used by his predecessor, was also capable of creating some new clauses. Most probably small-town notaries in the Polish-Lithuanian Commonwealth who had not been formally educated in law at schools, gained professional knowledge during their work by reading court records and speaking with associates.

**Key words:** small-town notaries in the Polish-Lithuanian Commonwealth, chancellery's forms in Polish towns and cities, will, Magdeburg law in Poland

**Słowa kluczowe:** pisarze małych miast w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, testament, formularze kancelaryjne w polskich miastach, prawo magdeburskie w Polsce

### **Wprowadzenie**

Funkcjonowanie organizmu miejskiego wymaga istnienia organów władzy, które z kolei wytwarzają różnorodną dokumentację, tak na potrzeby własne, jak i osób trzecich. Sytuacja miast wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej była taka sama, oczywiście z zastrzeżeniem odmiennego charakteru tych dokumentów, wynikającego z węższego niż później katalogu zadań stojących przed miejskim zarządem. Zawsze jednak skuteczne ich wykonywanie wymagało zaangażowania fachowej kadry odpowiedzialnej za przygotowywanie i przechowywanie dokumentów.

Celem niniejszego szkicu jest analiza pracy pisarzy miasta Knyszyna w XVII–XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem początku XVIII stulecia. Podstawę źródłową stanowią fragmenty akt miejskich, przechowywane przede wszystkim w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie<sup>1</sup>. Wybraliśmy z nich fragmenty pochodzące z lat 1705–1707, kiedy pisarzem radzieckim i wójtowskim był Władysław Łukaszewicz, zastąpiony na pierwszym urzędzie przez Franciszka Waskielki, a na drugim przez Michała Winiarskiego<sup>2</sup>. Nie ograniczając się jednak do nich, uwzględnimy także inne wzmianki źródłowe o pisarzach miejskich i dokumenty przez nich wystawione. Na podstawie tych źródeł spróbujemy scharakteryzować przygotowanie i praktykę wykonywania funkcji pisarza przez urzędników z Knyszyna, zwracając uwagę na stosowane formularze kancelaryjne i sposób prowadzenia ksiąg. Za najbardziej reprezentatywne uznaliśmy dwie czynności prawne, stosunkowo najczęściej utrwalane w zachowanych fragmentach ksiąg miejskich, to znaczy: kupno-sprzedaż i testament.

Obowiązujące w Knyszynie, tak jak w innych miastach Rzeczypospolitej, prawo miejskie magdeburskie, nie ustanawiało szczególnych wymogów wobec kandydatów na urząd pisarza. Popularny XVI-wieczny autor prawniczy, Bartłomiej Groicki, określił, że „Pisarz jest persona jawna, godna, przysięgą w mieście obowiązana, ku spisywaniu spraw sądowych, jasnymi, własnymi, nie trudnymi i wyrozumnymi słowy”, podając niżej rotę przysięgi oraz kary grożące za dokonywanie niezgodnych z prawdą wpisów<sup>3</sup>. Następnie znajdujemy jednak dość obszernie rozważania o praktyce miejskiej, połączone z praktycznymi uwagami<sup>4</sup>. Groicki, podkreślając znaczenie dobrze wykonywanej pracy pisarskiej dla samych stron i miasta, wskazuje, że wiele miasteczek przekazuje ją w ręce ludzi nieodpowiednich: „klechów abo opitych furfantów szkolnych”, bądź zajętych innymi, ważnymi obowiązkami nauczycieli szkolnych. Jego zdaniem pisarz „godny, uczciwy, stateczny, trzeźwy, okraszą a klejnotem jest miejskim”<sup>5</sup>. Gdy jednak takiego brak, wszystkie zapisy powinien prowadzić jeden z roztropnych członków sądu i to we własnym języku, nie siląc się na łacinę,

<sup>1</sup> Tworzą tam one zespół: Księgi miejskie Knyszyn, złożony z dwóch jednostek. Materiały do 1580 roku włącznie zostały wydane przez J. Maroszka jako: *Akta albo sprawy sądów miasta knyszynskiego 1553–1580*, t. 1, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, nr 41, Białystok 1999.

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 190–207, 129–129v, 208–210v, 187–188v, 211–213v, 132–132v, 127–127v, 121–122v, 128–128v, 133v–133, 134–134v, 130–131v, 135–135v. Są to akta radzieckie.

<sup>3</sup> B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 1, Warszawa 1953, s. 40.

<sup>4</sup> Oczywiście nie miały one normatywnego charakteru, jednak sądzimy, że warto na nie zwrócić uwagę ze względu na popularność i autorytet pracy, w której je zamieszczono, B. Groicki, op. cit., s. 41–42.

<sup>5</sup> Ten cytat i poprzedni: ibidem, s. 41. Warto w tym miejscu pamiętać, że sam Bartłomiej Groicki sprawował urząd pisarza.

która, gdy jest niedoskonała, wywołuje tylko spory i zwłokę w czynnościach sądowych<sup>6</sup>.

Autor ten koncentruje się zatem na dwóch przymiotach, które są niezbędne do właściwego sprawowania obowiązków pisarskich: uczciwości (przez którą rozumie szeroko pojęte kwalifikacje etyczne) oraz (niewspomnianej jednak wprost) znajomości prawa i jego terminologii<sup>7</sup>. W warunkach wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej jedyną szkołą prawa miejskiego stanowiła praktyczna praca w miejskiej kancelarii<sup>8</sup>. Zainteresowany mógł także poznać prawo, obserwując działalność sądów i ucząc się go od urzędników miejskich czy też zawodowych pełnomocników stron. Nie można także nie dostrzec znaczenia literatury prawniczej przechowywanej w kancelariach miejskich<sup>9</sup>. Naturalnie – konieczna była pewna znajomość łaciny, wynoszona ze szkoły parafialnej. Takie kwalifikacje najpewniej wystarczały w przypadku pisarzy małych ośrodków – duże miasta już w XV wieku korzystały bowiem z usług absolwentów uniwersytetu, posiadających stopnie naukowe<sup>10</sup>.

Niestety, z imienia i nazwiska znamy niewielu pisarzy Knyszyna z XVII–XVIII wieku<sup>11</sup>. 15 kwietnia 1606 roku pisarzem był Wawrzyniec Rzy-

<sup>6</sup> Zob. ibidem, s. 42.

<sup>7</sup> Na znaczenie, jakie przywiązywano do kwalifikacji moralno-osobowościowych wskazują przykłady z miast lubelskich – zob. J. Losowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 193.

<sup>8</sup> Z okresu późnego średniowiecza dysponujemy informacjami o prywatnych szkołach, w których zainteresowanych (najpewniej absolwentów szkół parafialnych) uczono sztuki pisania dokumentów – taką działalność w Krakowie prowadził pisarz grodzki Jerzy na przełomie XIV i XV wieku – zob. A. Bartoszewicz, *Piśmiennosc mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 45–46. Niewątpliwie również i w późniejszych stuleciach funkcjonowali nauczyciele prywatnych tych umiejętności, na pewno w dużych miastach.

<sup>9</sup> O niej zob. J. Losowski, op. cit., s. 201–204.

<sup>10</sup> Zagadnienia związane z obowiązkami i kwalifikacjami pisarzy miejskich w późnym średniowieczu omawia A. Bartoszewicz w pracy *Piśmiennosc mieszczańska...* na s. 144–152. Wydaje się, że zakres kwalifikacji wymaganych od kandydatów na pisarzy miejskich nie uległ większym zmianom w epoce wczesnonowoczesnej. Losowski podaje, że tylko jeden pisarz miejski w badanych miastach lubelskich był notariuszem publicznym – zob. idem, op. cit., s. 201. Właściwie jest to jedyna praca szerzej charakteryzująca zagadnienie wykształcenia i kompetencji pisarzy – na s. 200–208 wskazano, że w przypadku pisarzy mniejszych miast lubelskich możemy jedynie domniemywać, że ukończyli szkoły parafialne, zaś wiedzę fachową czerpali z literatury prawniczej dostępnej w kancelarii bądź ich własnej, a także analizując dorobek poprzedników na urzędzie. Niekiedy pewne informacje o pisarzach miejskich podają wstępy do edycji ksiąg miejskich – przykładowo: *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1 (1447–1527), wyd. A. Wolff, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. XXI–LXVIII (punkt zatytułowany „Pisarze i prowadzenie ksiąg”); *Księga ławnicza miasta Płocka 1489 – 1517*, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995, s. V–XIII; *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina z XV wieku*, wyd. G. Jawor i in., „Fontes Lublinenses”, t. 4, Lublin 2012, s. 20. Najczęściej jednak, podejmując badania nad kompetencjami pisarzy, trzeba odwoływać się do informacji ich dotyczących, zawartych w samych księgach, jak również oceniać ich przygotowanie na podstawie analizy samych wpisów i sposobu prowadzenia ksiąg, często zresztą w sytuacji braku możliwości identyfikacji konkretnej osoby z imienia i nazwiska.

<sup>11</sup> Pierwszym mieszczaninem, o którym wiemy, że sprawował urząd pisarza, był Matys Wyszomier-

mek<sup>12</sup>, posiadający w mieście nieruchomości już w 1577 roku<sup>13</sup>. Z kolei 15 marca 1692 roku pisarzem przysięgłym był Władysław Łukaszewicz<sup>14</sup>, który jeszcze w 1688 roku sprawował urząd landwójta<sup>15</sup>. Co istotne, objął on dwa urzędy: pisarza radzieckiego (spisującego czynności rady miasta i prowadzącego księgę radziecką) i pisarza wójtowskiego (odpowiedzialnego za księgi wójtowskie, czyli sądu ławniczego)<sup>16</sup>. Niestety, obecnie trudno ustalić, kiedy nastąpiło uformowanie obydwu urzędów. Jego następcą na pierwszym z urzędów został, wybrany przez radę i pospólstwo, Franciszek Waskielko (Waskiewicz), który przysięgę złożył 16 marca 1706 roku:

*Sławetny pan Franciszek Waskielko, będąc obrany od panów radnych i wszystkiego pospólstwa miasta JKM Knyszyna zgodliwie za pisarza, na który tedy urząd pisarski doroczny wykonał jurament według prawa i roty opisanej w Porządku i to panowie radni i pospólstwo postanowili, aby pan Władysław Łukaszowicz pisarz przeszedł był mu pomocą w potrzebach pisaniu miasta [sic!] i rachunkach i wszelkich radach. Którego jurament jest do ksiąg zapisany, któremu tak panowie radni i wszystko pospólstwo powinszowali i pobłogosławili<sup>17</sup>.*

Wpis ten zawiera ważną informację o kadencyjności urzędu pisarza radzieckiego<sup>18</sup>. Ponadto, jest świadectwem znajomości dzieła Bartłomieja Groickiego i przestrzegania jego wskazań<sup>19</sup>. Wreszcie, określa obowiązek udzielania

ski, w marcu 1557 r. ławnik, następnie dwukrotnie – w marcu 1570 r. – określony jako pisarz miejski. Występuje także w różnych wpisach, po raz pierwszy w 1554, po raz ostatni w 1577 r. – zob. *Akta albo sprawy...*, nry: 64, s. 72; 136, s. 110; 223, s. 158; 229, s. 162; 297, s. 198; 301, s. 200; 351, s. 224; 378, s. 234; 419, s. 249; 458, s. 266; 473, s. 285.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Prus Nowowschodnich, sygn. 3259, k. 7v – został on wymieniony po wszystkich członkach rady, może zatem był tylko pisarzem radzieckim. Dokument ten to obłata uchwały cechu garnarzy, zawierającej statuty cechowe.

<sup>13</sup> Na pewno jeden plac zabudowany domem, być może także któryś z dwóch pustych placów, należących do Rymka niewymienionego z nazwiska (w Knyszynie mieszkał także Mikołaj Rymek) – zob. *Akta albo sprawy...*, nr 473, s. 279, 283, 288.

<sup>14</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 132–132v.

<sup>15</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, nr 1775, k. 516 (s. 1045).

<sup>16</sup> Zdarzało się to np. w szesnastowiecznym Lublinie – zob. A. Bartoszewicz, op. cit., s. 142.

<sup>17</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 204v.

<sup>18</sup> Urząd wójta w Knyszynie pozostawał w dyspozycji króla jako nagroda dla zasłużonych. Większość z nich była nie tyle zainteresowana wykonywaniem władzy sądowej, co pobieraniem dochodów z uposażenia (dwie włóki gruntu w mieście). Dlatego powoływali oni zastępców spośród mieszczan (landwójtów), którzy przewodniczyli sądom ławniczym. Nie można wykluczyć, że obsadzenie urzędu pisarza wójtowskiego przedstawiało się podobnie, a pisarstwo sprawowano do momentu usunięcia przez wójta, śmierci albo rezygnacji. Bartoszewicz w pracy odnoszącej się wprawdzie do wcześniejszej epoki wskazuje, że nie zawsze można ustalić, czy wójt posiadał własnego pisarza, czy korzystał z usług kancelarii rady miejskiej. To pierwsze rozwiązanie spotkamy przede wszystkim w miastach dużych – zob. A. Bartoszewicz, op. cit., s. 97.

<sup>19</sup> Podobnie w 1785 r. w Kraśniku pisarz złożył przysięgę według roty określonej w pracy Groickiego – zob. J. Losowski, op. cit., s. 193–194.

pomocy przez dawnego pisarza nowemu pisarzowi radziekiemu.

Władysław Łukaszewicz 29 marca 1706 roku został określony tylko jako pisarz wójtowski. Jego pomoc dla Franciszka Waskielki nie trwała długo, bowiem już 27 kwietnia tego samego roku, złożony chorobą i bliższy śmierci niż żywota, uczynił testament<sup>20</sup>. Nie znamy daty śmierci, ale dokument z 2 października 1706 roku wspomina o nieruchomości należącej do „Łukaszewiczowych potomków”<sup>21</sup>. Jego następcą na pisarstwie wójtowskim został Mikołaj Winiarski<sup>22</sup>. Nie dysponujemy żadnymi informacjami dotyczącymi samego Franciszka Waskielki. Warto natomiast dodać, że obaj prowadzili księgę radziecką w sposób bardzo podobny, zapisując całe strony z pozostawieniem bardzo wąskich marginesów<sup>23</sup>. W przypadku wielu stron z okresu sprawowania funkcji pisarza przez Łukaszewicza linie tekstu układają się ukośnie, a nie równoległe do dolnego brzegu karty<sup>24</sup>.

O następnych pisarzach miejskich mamy jedynie wzmianki. 5 stycznia 1711 roku Karol Borowski jako pisarz miejski przysięgły, obok burmistrza, landwójta i jednego z rajców, uczestniczył w delegacji urzędowej, która udała się do domu Bartłomieja Lauronowicza, aby umożliwić mu złożenie ostatniej woli<sup>25</sup>. 2 czerwca 1713 roku pewne dokumenty do oblatowania w księgach grodu w Goniądzu przedstawił Paweł Klepacki, pisarz miasta Knyszyna<sup>26</sup>. Z kolei 14 kwietnia 1719 podobnej czynności razem z burmistrzem dokonał pisarz radziecki, Karol Borowski<sup>27</sup>. W 1735 roku pisarzem w Knyszynie był Pa-

<sup>20</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 129–129v. Jest to jedyny dokument zawierający dane o jego stosunkach rodzinnych i majątkowych. Dowiadujemy się z niego, że posiadał on dom, cztery place (jeden zastawiony na sumę 31 złotych i 15 groszy), trzy czwarte pola, trzy morgi i drobniejsze grunta. Cały majątek obciążały dwa długi, 60 i 10 złotych, ponadto testator winien był 10 złotych pewnemu szlachcicowi, 24 złote Bractwu Różańcowemu, do którego należał (prosił o zmniejszenie długu dla zasłużonego członka, przekazał Bractwu w ramach tej sumy grunt, polecając spadkobiercy go wykupić) i 10 złotych dla jednego z mieszczan (tu również tytułem długu przekazał wierzycielowi grunt, do wykupienia przez spadkobierców). Jego dłużnikiem był jeden mieszczanin, winny 8 złotych. Majątek ten, jak na warunki knyszyńskie spory, był jednak zadłużony, a ponadto uległ podziałowi zgodnie z testamentem między żonę z dwojgiem dzieci, dwóch synów i trzy córki testatora.

<sup>21</sup> Ibidem, k. 127v.

<sup>22</sup> Zob. wpisy z 23 i 31 sierpnia 1706 i 9 lutego 1707 r. – ibidem, k. 211v, 212 i 135v.

<sup>23</sup> Oczywiście dokładne ustalenie, ile rąk pisarskich można odnaleźć we fragmencie księgi za lata 1705–1707, wymaga szczegółowej analizy każdego wpisu. Oceniamy jednak, że z dużym prawdopodobieństwem znakomita większość wpisów z poszczególnych okresów sprawowania pisarstwa pochodzi tylko od jednej osoby – aktualnego pisarza radzieckiego.

<sup>24</sup> Dotyczy to zwłaszcza stron odwrotnych kart. Przykładowe karty zapisane w taki sposób to: 190v, 191v, 192v, 193v, 194, 195v, 196, 199v.

<sup>25</sup> AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2945, s. 146–147 (pierwsza kopia) i s. 148–149 (druga kopia, którą wypisał z akt pisarz Stanisław Olszewski).

<sup>26</sup> AGAD, Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego „Kapicjana”, pudło 49, s. 1–6.

<sup>27</sup> Ibidem, pudło 49, s. 230–249. W roku 1735 Karol Borowski został określony jako „Burmistrz stary” – zob. APB, Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Prus Nowowschodnich, sygn. 3259, k. 46.

węł Józef Klepacki<sup>28</sup>. On również najpewniej sporządził wpis dokumentujący sprzedaż gruntu 21 marca 1739 roku, który wypisał z księgi miejskiej<sup>29</sup>. Podobne dokumenty o charakterze majątkowym z 4 stycznia 1747, 23 maja 1751 i 22 czerwca 1752 roku wypisał Szymon Jarzębski<sup>30</sup>. Zaś 14 czerwca 1762 roku wymieniono Szymona Jarzębskiego jako pisarza radzieckiego starego (wydał on zresztą dokument) i Tomasza Rudzińskiego jako wójtowskiego<sup>31</sup>. Ten ostatni jako pisarz przysięgły wypisał z ksiąg miejskich wyrok sądu surogatorskiego wójtowskiego z 6 maja 1768 roku (co pozwala przyjąć, że nadal był pisarzem wójtowskim)<sup>32</sup>. 5 maja 1777 roku oblaty przywilejów miejskich w grodzie goniądzkim dokonał pisarz radziecki knyszyński, Adam Łotowski<sup>33</sup>. Jednak wpis transakcji kupna-sprzedaży wydał nieco wcześniej, 6 listopada 1776 roku, pisarz Bartłomiej Bielecki.

W Knyszynie funkcjonowało zatem dwóch pisarzy – pierwszy zajmował się prowadzeniem ksiąg rady, powoływano go na zgromadzeniu obywateli miasta na roczną kadencję. Drugi zaś odpowiadał za księgi wójtowsko-ławnicze, zapewne wyznaczał go wójt, który także decydował o zmianie pisarza wójtowskiego. Nie wiemy, gdzie mieściły się obydwie kancelarie (najprawdopodobniej na ratuszu)<sup>34</sup>, ani – jak liczny był ich personel (wydaje się jednak, że mógł się on ograniczać tylko do pisarzy, przynajmniej w świetle liczby rąk obecnych w znanych nam księgach miejskich)<sup>35</sup>. Trudno wreszcie

<sup>28</sup> APB, Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Prus Nowowschodnich, sygn. 3259, k. 46 – jest to wypis z ksiąg miejskich, opatrzony pieczęcią miejską.

<sup>29</sup> APB, Zarząd Miejski w Knyszynie, pierwszy dokument z XVIII stulecia.

<sup>30</sup> Ibidem, odpowiednio trzeci dokument z XVIII stulecia, k. 1, drugi dokument z XVIII stulecia (stanowiący wpis aktu podziału majątku z 25 listopada 1749 r., przy którym byli obecni pisarze Szymon Urbanowicz i Piotr Kulesza) i trzeci dokument z XVIII stulecia, k. 2.

<sup>31</sup> APB, Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Prus Nowowschodnich, sygn. 3259, k. 47–48 (wypis współczesny), k. 119–119v (wypis z 1801 roku). Pojawia się w nich Józef Klepacki jako członek rady, być może jest on tożsamy z pisarzem Pawłem Józefem Klepackim.

<sup>32</sup> APB, Zarząd Miejski w Knyszynie, czwarty dokument z XVIII stulecia.

<sup>33</sup> AGAD, Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego „Kapicjana”, pudło 55, s. 205–223.

<sup>34</sup> W późnym średniowieczu w dużych miastach polskich kancelaria wójta mieściła się w jego domu – zob. A. Bartoszewicz, op. cit., s. 97, 140–142. Osobny problem stanowi ustalenie, gdzie przechowywano dokumentację o charakterze archiwalnym. W Knyszynie najpewniej stosowano, znane z innych miast, drewniane skrzynki (zob. J. Łosowski, op. cit., s. 49–50). Czy jednak na ratuszu znajdowały się także akta sądu ławniczego, któremu przewodniczył wójt i który odbywał tam swe posiedzenia (zob. np. AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 138, 139v, 161v, 162v z lat 1650–1651), nie jesteśmy w stanie stwierdzić z całkowitą pewnością.

<sup>35</sup> Problem ten wymaga dalszych badań, przede wszystkim uwzględniających księgi knyszyńskie przechowywane w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku oraz Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie. Zdaniem Bartoszewicz w większości miast personel kancelaryjny obejmował tylko jedną osobę, często był nią rektor szkoły parafialnej (wówczas zmiana na tym stanowisku oznaczała zmianę pisarza) – zob. eadem, op. cit., s. 147. Łosowski w odniesieniu do miast szlacheckich województwa lubelskiego stwierdza: „Jakkolwiek kancelarie omawianych miast były komórkami jednoosobowymi, a ich obsada podlegała corocznej weryfikacji, to w niektórych miastach w wykonywaniu czynności kancelaryjnych uczestniczyło więcej

stwierdzić, z jakich przyczyn określone osoby obejmowały urząd pisarza – w przypadku Władysława Łukaszewicza najprawdopodobniej decydujące znaczenie miała znajomość prawa, uzyskana w związku z wieloletnim sprawowaniem urzędów miejskich (w tym funkcji landwójta, który zasiadał w zastępstwie wójta w sądzie ławniczym<sup>36</sup>)<sup>37</sup>. Osobnym zagadnieniem (obecnie niemożliwym do rozwiązania) pozostaje problem wynagrodzeń pisarskich w Knyszynie<sup>38</sup>.

Aby podjąć próbę ustalenia, czy i jaki był wpływ Władysława Łukaszewicza na Franciszka Waskielkę, dokonano analizy wpisów znajdujących się w zachowanych księgach miejskich. Najczęściej dotyczyły one umów kupna-sprzedaży nieruchomości, ponadto odnaleziono kilka testamentów, składanych przez mieszczan wobec sądu potrzebnego<sup>39</sup>. Do nich dodano wypisy z ksiąg miejskich knyszyńskich, pochodzące z okresu późniejszego, celem ustalenia, w jakim stopniu określone maniere pisarzy miejskich miały charakter trwałe.

Praktyce prawa magdeburskiego znane były bowiem propozycje układania różnego rodzaju wpisów. Podał je w swoich pracach Bartłomiej Groicki, ponadto kształtowały się one pod wpływem lokalnych praktyk i przyzwyczajzeń. W przypadku umowy kupna-sprzedaży Groicki przedstawił formularz sprzedaży nieruchomości oraz ustanowienia pełnomocnika do uczynienia intromisji (wwiązania), a także formularz intromisji dokonanej przez tego pełnomocnika, obydwie po łacinie<sup>40</sup>. Prawo przewidywało bowiem po dokonanych przed są-

---

osób. Dodatkowe osoby przeważnie angażowano w celu zastępstwa na niezbyt długi okres czasu” – zob. idem, op. cit., s. 191.

<sup>36</sup> Zatem można chyba przyjąć, że pod koniec życia objął on tylko pozornie mniej prestiżowe stanowisko.

<sup>37</sup> Znaczenie sprawowania urzędów albo przynależności do kręgu rodzinnego urzędnika akcentuje Łosowski, wskazując, że w przypadku badanych przez siebie miast najwięcej pisarzy miało za sobą staż urzędniczy lub urzędnika w rodzinie, przy czym były to także osoby sprawujące urzędy wyższe, jak wójtostwo, burmistrzostwo (wyprzedzili oni rzemieślników – z reguły cechmistrzów – i pracowników kościelnych) – zob. idem, op. cit., s. 195–196.

<sup>38</sup> Wynika to z braku źródeł – problem sprowadza się właściwie do ustalenia, czy pisarze otrzymywali coś poza opłatami sądowymi. W praktyce innych miast spotykamy się ze stałymi wypłatami okresowymi, należnościami od wykonanych czynności urzędowych, a także nadzwyczajnymi gratyfikacjami – zob. A. Bartoszewicz, op. cit., s. 152–158. Podobnie przedstawiała się sytuacja pisarzy w miastach szlacheckich województwa lubelskiego – utrzymywali się oni ze stałych pensji oraz należności za wykonane czynności – zob. J. Łosowski, op. cit., s. 60–64.

<sup>39</sup> Prawo magdeburskie zezwalało osobie, której stan zdrowia nie pozwalał na udanie się do miejsca sądów, na wezwanie sądu do własnego domu w określonych sprawach – jedną z nich było uczynienie testamentu. W skład sądu miał wchodzić wójt z przynajmniej dwoma albo trzema ławnikami – zob. B. Groicki, op. cit., s. 80. W przypadku Knyszyna obserwujemy inną praktykę: do testatora udawał się urząd radziecki (nie ławniczy): burmistrz z rządcą, ławnikiem, pisarzem.

<sup>40</sup> Znajdują się one w jego *Rejestrze do Porządku i do Artykułów prawa majdeburskiego i cesarskiego*. Korzystaliśmy z wydania: B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 2, Warszawa 1954, w którym owe formularze znajdują się na s. 201–204, natomiast ich przekłady

dem przekazaniu praw przez sprzedawcę na rzecz kupującego („wzdanie” czyli *resignatio*) przeprowadzenie przez wyznaczonych z sądu ławników intro-misji – formalnego wprowadzenia kupującego w posiadanie nabytego gruntu<sup>41</sup>. W praktyce koronnej nastąpiło jednak zastąpienie dwóch wpisów przez jeden<sup>42</sup>, w którego zakończeniu zawierano informację o skutecznym dokonaniu wwiązania przez wyznaczonych urzędników.

Dla większej czytelności wywodu, podzielono wpisy informujące o dokonanej sprzedaży na dziesięć części, oznaczonych liczbami w nawiasach kwadratowych.

### Kupno-sprzedaż<sup>43</sup>

Wpisy informujące o sprzedaży nieruchomości sporządzane były przez Władysława Łukaszewicza w następującym układzie, z odmianami<sup>44</sup>:

[1] *Stanąwszy personaliter przed urzędem radzieckim knyszyńskim roboczny Chwiedor Sochoń ze wsi Wodziłówki z pozwoleniem żony swojej Zofii, nie będąc niczym zawiedzony, ani do tego przymuszony<sup>45</sup>, będąc zdrowy na ciele i umyśle, jawnie i dobrowolnie osobą swą zeznał,*

Prawo magdeburskie zalecało, aby rozporządzenie własnością nastąpiło przed sądem, przede wszystkim ze względów dowodowych<sup>46</sup>. Ponadto, niedopuszczalna była jakakolwiek alienacja (tak za życia, jak i na wypadek śmierci) nieruchomości odziedziczonej bez zezwolenia własnych dziedziców prawnych<sup>47</sup>. W początkowej części wpisu wymieniano zawsze osobę albo osoby

na język polski, autorstwa J. Sawickiego, na s. 228–229.

<sup>41</sup> Procedurę wzdania i wwiązania określił Groicki w *Porządku...*, s. 76–77.

<sup>42</sup> W chwili obecnej trudno ustalić, czy praktyka koronna była starsza od wzorów Groickiego, które nie przyjęły się, czy może te ostatnie zostały zastąpione przez rozwiązanie zgodne z prawem i wygodniejsze. Takie analizy trzeba by zresztą przeprowadzić dla każdego miasta z osobna. Zarazem zjawisko to wskazuje, że do prac Groickiego (a przynajmniej do tych ich składników, które nie miały charakteru normatywnego – przykładów wpisów) podchodzono krytycznie.

<sup>43</sup> Charakterystykę wpisów z ksiąg miast szlacheckich województwa lubelskiego zawiera praca J. Łosowskiego, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 115–125. Autor ukazuje w niej znaczenie poszczególnych części formularza, podając, kiedy pojawiły się one w praktyce miast lubelskich.

<sup>44</sup> Podstawę poniższej charakterystyki stanowi obszerny, a zarazem pierwszy tego rodzaju wpis z 27 marca 1705 r., dotyczący sprzedaży gruntu ornego – ćwierci pola – przez Chwiedora Sochońia z pozwoleniem żony Piotrowi Sochońiowi, bratu stryjecznemu zbywcy, i jego żonie Chwiedorze za sześćdziesiąt pięć złotych – zob. AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 190v.

<sup>45</sup> Zamiast tego określenia Łukaszewicz w innym wpisie z tego samego dnia użył słowa „przyniewolony” – zob. *ibidem*, k. 191.

<sup>46</sup> W razie bowiem braku stosownego zapisu w księgach miejskich za lepszy dowód uznawano fakt dzierżenia przez nabywcę gruntu – zob. B. Groicki, *Artykuły...*, s. 18–20.

<sup>47</sup> Zob. *ibidem*, s. 18, 56–57, 188–189; idem, *Tytuły prawa magdeburskiego*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 3, Warszawa 1954, s. 185–187.



sprzedające nieruchomości, zaznaczając, że działają w pełni świadomie i dobrowolnie. Informowano, że zgodę na transakcję wyraziła inna uprawniona osoba – tu żona, w innych przypadkach – ojciec<sup>48</sup>. Zdarzały się również sytuacje, gdy sprzedawca działał razem z żoną<sup>49</sup>.

[2] *iz sprzedał i sądownie wzdał czasy wiecznemi ćwierć pola swoje własne, leżące w Starym Polu we dwóch poletkach, w miedzach z jedne stronę Piotra Boćkowskiego a z drugą stronę Macieja Suproniuka,*

Następnie określano charakter i przedmiot czynności. W drugim przypadku wskazywano najpierw, w której części gruntów miejskich (przy której ulicy) znajduje się sprzedawana działka, a następnie podawano personalia właścicieli działek sąsiednich. W jednym przypadku sprzedawca podkreślił pochodzenie działki<sup>50</sup>.

[3] *wszerz i wzdłuż, tak jako się w sobie z dawna ma i ściąga ta ćwierć pola, ze wszytkim prawem, własnością, przynależłościami, rolami, łakami, chrostami<sup>51</sup>, kamieniami i wszelkiemi pożytkami do tej ćwierci pola przynależącymi,*

W tym miejscu podkreślano absolutny charakter cesji. Niekiedy zdarzały się przestawienia wyrazów<sup>52</sup>. Gdy przedmiotem transakcji był plac miejski z domem, nie wymieniano „ról, łak, chrostów, kamieni”<sup>53</sup>. W jednym przypadku zabrakło części początkowej<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 191v, z 27 marca 1705 r. – dotyczyło to sytuacji, gdy przedmiotem sprzedaży był grunt otrzymany przez syna od ojca za jego życia.

<sup>49</sup> Ibidem, k. 201, z 1 grudnia 1705 r. – *stanąwszy personaliter przed urzędem radzieckim knyzyńskim uczciwy Stefan Ortowski wespół z małżonką swą Rainą, nie będąc niczym zawiedziony ani do tego przymuszony, będąc zdrowy na ciele i umyśle, jawnie i dobrowolnie osobą swą zeznał.*

<sup>50</sup> Ibidem, k. 191 – to transakcja z 27 marca 1705 r., stanowiąca uzupełnienie tej, którą przyjął się jako podstawę analizy. Najpierw Chwiedor Sochoń sprzedał Piotrowi Sochoniowi dwa poletka, a następnie Antoni Sochończuk, brat rodzony Piotra, sprzedał mu trzecie poletko. We wpisie podkreślono, że Antoni miał je „w zasługach” od swego brata stryjecznego Chwiedora i należy ono do tych dwóch, które Piotr już nabył. Grunty orne należące do Knyszyna były podzielone na trzy wielkie części (złożone z drobnych działek), które cała społeczność uprawiała zgodnie z systemem trójpolowym – raz na trzy lata jedna z tych części stanowiła ugór. W takiej sytuacji posiadanie działek w trzech polach miało istotne znaczenie dla właściwej gospodarki rolnej.

<sup>51</sup> Chodzi tu o gęste zarośla, wiklinę – zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. 1, Lwów 1854, s. 267.

<sup>52</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 191, z 27 marca 1705 r. – *wszerz i wzdłuż, tak jako się ta ćwierć pola z dawna w sobie ma i ściąga, ze wszytkim prawem, własnością przynależłościami, łakami, kamieniami, chrostami i wszelkiemi pożytkami do tej ćwierci pola przynależącymi*; k. 192, z 30 marca 1705 r. – *wszerz i wzdłuż tak jako się w sobie te trzy ćwierci placu z dawna ma i ściąga, ze wszytkim prawem, własnością, przynależłościami i wszelkiemi pożytkami do tych trzech ćwierci placu przynależącymi i z gumieniem na tych trzech ćwierciach placu zabudowanem.*

<sup>53</sup> Zob. ibidem, k. 192, z 30 marca 1705 r.

<sup>54</sup> Ibidem, k. 201, z 1 grudnia 1705 r. – *ze wszytkim prawem, własnością, przynależłościami i wszelkiemi pożytkami do tego pół placu i domu należącymi.*

[4] *żadnego prawa posesji tak sobie samemu, jako i potomkom swym i krewnym nie zostawując i one od tej ćwierci pola wiecznie oddalając,*

Ten fragment formularza stanowił w istocie drugą część poprzedniego. Również tu zdarzały się pewne przesunięcia wyrazów<sup>55</sup>, a w jednym przypadku takich słów zabrakło<sup>56</sup>. Cesja praw należała do najpopularniejszych klauzul w praktyce miast szlacheckich województwa lubelskiego<sup>57</sup>.

[5] *roboczemu Piotrowi Sochoniowi, bratu swemu stryjecznemu i małżonce jego Chwiedorze i potomkom ich za sumę pewną monety polskiej złotych sześćdziesiąt pięć,*

[6] *odebranych i odliczonych do swoich rąk własnych, z których odebrania ex nunc przy urzędzie pomieniony Chwiedor Sochoń wysz pomienionego kupca wiecznie kwitował*

Punkt ten miał istotne znaczenie dowodowe w przypadku ewentualnych sporów między stronami o wypłacenie należności. Nie zawsze jednak Łukasiewicz stosował tak rozbudowaną formę<sup>58</sup>. Często również nie wymieniał wszystkich personaliów, stosując zaimki albo rzeczowniki<sup>59</sup>. Również w przypadku formuły kwitacji spotykamy się w praktyce prawnej z częstym jej stosowaniem<sup>60</sup>.

[7] *oraz i pokój mu w tej sprzedaży spokojny ślubował, submitując się go bronić i zastępować u każdego prawa i sądu od wszelakich impedymentów sub vadio similis summe praeinonate, jeżeliby od kogo miał jakie przenagabanie i turbacją mieć o tę ćwierć pola.*

Następnie sprzedawca zobowiązywał się do brania udziału po stronie nabywcy jako ewiktor w ewentualnych procesach wywołanych przez osoby trzecie, twierdzące, że przysługują im prawa do przedmiotu transakcji. Gdyby zaś nie dopełnił tej powinności, miał zapłacić wadium, ustalone jako równowar-

<sup>55</sup> Ibidem, k. 192, z 30 marca 1705 r. – *żadnego sobie ani potomkom swym i krewnym prawa posesji nie zostawując i one od tych trzech ćwierci placu wiecznie oddalając*; k. 201v, z 1 grudnia 1705 r. – *żadnego prawa na tym pół placu i domie tak sam sobie jako i potomkom swym i krewnym nie zostawując i one od tego wiecznie oddalając*.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 191, z 27 marca 1705 r. – wpis od razu informuje o osobie nabywcy i o cenie.

<sup>57</sup> Zob. J. Łosowski, op. cit., s. 119.

<sup>58</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 191, z 27 marca 1705 r. – mamy tu formułę następującą: *za sumę pewną monety polskiej złotych pięć, odebranych i odliczonych do swoich rąk, z których pieniędzy odebrania kwitował go zaraz przy urzędzie wiecznie*. Natomiast we wpisie z 1 grudnia 1705 r. (k. 201v) zabrakło stwierdzenia o odebraniu pieniędzy.

<sup>59</sup> Ibidem, k. 192, z 30 marca 1705 r. – tu nie wymienia się ponownie stron z imienia i nazwiska: *odebranych i odliczonych do swoich rąk własnych, z których pieniędzy odebrania ex nunc przy urzędzie pomieniony sprzedawca wysz mianowanego kupca wiecznie kwitował*.

<sup>60</sup> Tak w przypadku miast szlacheckich województwa lubelskiego – zob. J. Łosowski, op. cit., s. 119.

tość ceny sprzedanego gruntu. Także tutaj Łukaszewicz nie kopiował ślepo formularza<sup>61</sup>.

[8] *Przyznając oraz, że ta ćwierć pola nie jest w niczym zawiedziona i nie masz na niej żadnych długów zawisłych, przeto wolno tę ćwierć pola wysz pomienionemu kupcowi tak ją u siebie mieć, jako też komu chcąc dać, darować, zaprzedać, zamieniać, zastawić i jako chcąc tą ćwiercią pola dysponować według upodobania swego.*

Tutaj sprzedawca deklarował (w nawiązaniu do punktu poprzedniego), że nie są mu znane żadne długi ani pretensje osób trzecich wobec sprzedawanej nieruchomości. Ta klauzula nie pojawiła się w jednym przypadku<sup>62</sup>. Również i tej części Łukaszewicz nie komponował zawsze tak samo<sup>63</sup>. Klauzula informująca o zakresie praw nabywcy według ustaleń Janusza Łosowskiego była najpopularniejszą spośród wszystkich składników dodatkowych formularzy stosowanych w praktyce miast lubelskich<sup>64</sup>.

[9] *Puszczając oraz tę ćwierć pola na dwa poletki wysz pomienionemu Piotrowi Sochoniowi i żonie jego i potomkom ich w intromisją i posesją wieczną i spokojną przez sławetnego Tomasza Sokołowskiego rajcę przysięgłego i opatrz-nego Marcina Szumiłowicza sługę miejskiego przysięgłego, qui stantes coram officium et acta recognoverunt pacificam intromissionem nemo impugnavit.*

Ta część wpisu informowała o przyzwoleniu ze strony zbywcy na wprowadzenie kupującego w posiadanie nabytego gruntu (intromisja), jak również o jego rezultacie – obecni na miejscu sąsiedzi bądź osoby trzecie mogły wówczas zgłosić różnorodne pretensje do działki, dotyczące nie tylko prawa własno-

<sup>61</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 191, z 27 marca 1705 r. – *submitując się go bronić i zastępować od wszelakich impedymentów w każdym prawie i sądzie, sub vadio similis summae praenominatae, jeżeliby od kogo jakie przenagabanie i turbacją ponosił*; k. 192, z 30 marca 1705 r. – *oraz i pokój mu w tej sprzedaży tych trzech ćwierci placu spokojny ślubował, submitując się go w tym bronić i zastępować w każdym prawie i sądzie od wszelakich impedymentów i przenagabanie, sub vadio similis summae praenominatae in quantum by miał od kogo jaką trudność i turbacją ponosić*; k. 201v, z 1 grudnia 1705 r. – *pokój mu w tej sprzedaży spokojny ślubował, submitując się go w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów i turbacji, jeżeliby miał od kogo jaką trudność o to pół placu i dom ponosić, sub vadio similis summae praenominatae, to jest drugiej takiej sumy nr 60.*

<sup>62</sup> Ibidem, k. 191, z 27 marca 1705 r. – po zobowiązaniu do ewikcji następuje klauzula intromisyjna.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 192, z 30 marca 1705 r. – *przyznając też i to, że te trzy ćwierci placu nie jest ni w czym zawiedziona i nie masz na nim długów żadnych zawisłych, przeto wolno mu tak je u siebie mieć, jako też komu chcąc dać, darować, zaprzedać, zamieniać, zastawić i jako chcąc tymi trzema ćwierciami placu dysponować według upodobania swego*; k. 201v, z 1 grudnia 1705 r. – *przyznając oraz tym zapisem, że to pół placu i dom nie jest w niczym zawiedziona i nie masz na nim żadnych długów zawisłych, przeto mu wolno to pół placu i dom tak u siebie mieć, jako komu chcąc dać, darować, zaprzedać, zamieniać, zastawić i jako chcąc tym pół placem i domem dysponować według upodobania swego.*

<sup>64</sup> Zob. J. Łosowski, op. cit., s. 118–119.

ści, ale także np. zapisów. Również tu zdarzały się odmianki słowne<sup>65</sup>, a w jednym przypadku nie wymieniono osoby nabywcy, na rzecz którego miała nastąpić intromisja<sup>66</sup>.

[10] *Który tedy zapis na ćwierć pola urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, kondycjach, klauzulach i artykułach według prawa majdeburskiego i do ksiąg swych przyjął i zapisać kazał.*

Zakończenie informowało o urzędowym potwierdzeniu czynności i poleceniu jej utrwalenia. W aktach jeden raz Łukaszewicz inaczej sformułował końcowe postanowienie<sup>67</sup>.

Pierwsze dwa wpisy dotyczące umowy kupna-sprzedaży z okresu sprawowania funkcji pisarza radzieckiego przez Franciszka Waskielki pochodzą z 29 marca 1706 roku, czynności tych dokonano w obecności Władysława Łukaszewicza, który pozostał pisarzem wójtowskim. Struktura pierwszego z nich jest następująca<sup>68</sup>:

[1] *Stanąwszy personaliter przed urzędem radzieckim knyszyńskim uczciwy Jędrzej Bursa wspólnie z żoną swoją Konstancją, nie będąc ni w czym zawiedzeni ani przymuszeni, będąc zdrowi na ciele i umyśle, jawnie i dobrowolnie osobami swymi zeznali,*

W drugim wpisie z 29 marca 1706 roku ta część dokumentu jest identyczna<sup>69</sup>. Kolejne wpisy zawierają jedynie drobne zmiany słów<sup>70</sup>. Wyjątkiem jest jednak dokument z 3 listopada 1706 roku, w którym zbywca stanął nie tylko przed urzędem radzieckim, ale i przed osobami obecnymi w trakcie czynności (nabywcą był szlachcic, a obecnymi podstarość knyszyński oraz inny szlachetnie urodzony)<sup>71</sup>.

<sup>65</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 192, z 30 marca 1705 r. – *puszczając oraz te trzy ćwierci placu temuż Iwanowi Sitczykowi i żonie jego i potomkom ich i w intromisję i posesję wieczną.*

<sup>66</sup> Ibidem, k. 201v, z 1 grudnia 1705 r.

<sup>67</sup> Ibidem – *który tedy zapis wieczności na te pół placu i dom jest [do] urzędu radzieckiego knyszyńskiego we wszystkich punktach, kondycjach, klauzulach i artykułach według formy prawa majdeburskiego utwierdzony i umocniony i do ksiąg przyjęty i zapisany.*

<sup>68</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 205–205v, z 1706 r.

<sup>69</sup> Ibidem, k. 205v. Podobnie w dokumencie z 29 maja 1706 r. – ibidem, k. 209v – w którym pisarz musiał zastosować inne końcówki fleksyjne, bowiem sprzedawcą była kobieta.

<sup>70</sup> Ibidem, k. 206v, z 26 kwietnia 1706 r. – *i z małżonką swą [...], ani do tego przymuszeni*; k. 208, z 1 maja 1706 r. – podobnie jak we wpisie z 26 kwietnia; k. 208v–209, z 24 maja 1706 r. – *z małżonką swą [...], ani do tego przymuszeni*; k. 187v, z 15 czerwca 1706 r. – *ani do tego przymuszony [...] jawnie i dobrowolnie zeznał*; k. 188, z 21 czerwca 1706 r. – *wspólnie z synem swym Wawrzyńcem [...] ani do tego przymuszeni*; k. 213v, z 20 września 1706 r. – *ani do tego przymuszony*; k. 122, z 3 listopada 1706 r. – *nie będąc niczym zawiedzeni ani do tego przymuszeni*; k. 131–131v, z 24 stycznia 1707 r. – *nie będąc niczym zawiedziony ani do tego przymuszony.*

<sup>71</sup> Ibidem, k. 121v: *Stanąwszy personaliter przed urzędem radzieckim knyszyńskim, także i przed osobami wyżej na akcie mianowanymi, sławetny Jędrzej Kozłowski wspólnie i z bratem swoim Stefanem nie będąc*

[2] *iz przedali i sądownie wzdali czasami wiecznemi ogroda staj dwoje, po ćwierci leżące na lasach i z łką do rzeczki Jeleniowej, w miedzach Błażeja Jarczyka z jedne stronę, a z drugą stronę Mateusza Puzika,*

Opisy położenia działek są mniej albo bardziej podobne do siebie, niekiedy wymienia się tytuł prawny sprzedawcy do nieruchomości, jak np. zapis testamentowy we wpisie z 3 listopada 1706 roku. Dokument ten zasługuje jednak na baczniejszą uwagę ze względu na sposób połączenia formuł wskazanych przez nas jako punkty [2], [3] i [4]<sup>72</sup>. W jednym przypadku sprzedawca podał przyczynę pozbycia się gruntu<sup>73</sup>.

[3] *wszerz i wzdłuż jako się w sobie z dawna ma to pole i ściągą, ze wszydkim prawem, własnością, przynależłościami i wszelkimi pożytkami,*

Również we wpisach Franciszka Waskielki odnajdujemy przesunięcia słów<sup>74</sup>. Wpis z 24 maja 1706 roku w tym fragmencie jest bardziej rozbudowany<sup>75</sup>. Forma z 3 listopada (drugi wpis) wyróżnia się brakiem formuły po-

*niczym zawiedzeni ani do tego przymuszeni, będąc zdrowi na ciele i umyśle, jawnie i dobrowolnie osobami swemi zeznali.* Skład urzędu i osoby obecne wymieniono nieco wyżej, na k. 121. Nabywcą był Adam Piasecki, który już wcześniej (4 listopada 1705 r.) uzyskał od miasta dwie włóki gruntu (k. 200), a następnie za jego zgodą przywilej króla Augusta II z 22 grudnia 1705 r., z Grodna, wyłączający te działki spod jurysdykcji i obciążeń miejskich i przenoszący je do prawa ziemskiego (k. 202–203).

<sup>72</sup> Ibidem, k. 121v: *iz przedali i sądownie wzdali czasami wiecznemi dom swój własny od rodzica jego jemu testamentem legowany [jest to początek oświadczenia z punktu 2], ze wszydkim prawem, własnością, przynależnościami i wszydkimi pożytkami, z stołem, z szafami, ze drzwiami, z zawiasami i wszydkimi ruchomościami do tego domu należącymi [rozbudowany punkt 3], nic sobie ni sukcesorom swym nie zostawując [rzadka u Waskielki deklaracja z punktu 4], który to dom stojący w Rynku w miedzach z jedne stronę Stanisława Strzałkowskiego, a z drugo Jana Jakubowskiego [dopełnienie punktu 2].*

<sup>73</sup> Dotyczy to transakcji z 24 stycznia 1707 r. – ibidem, k. 131v: *iz przedał i sądownie wzdął czasy wiecznemi na potrzebę pilną, to jest na ostawę chorągwi husarskiej i na prowiant ludziom najjaśniejszego cara jegomości plac własny żony swojej, który miała w posagu od ojca swego.* Wojska carskie stacjonowały wówczas na zamku w pobliskim Tykocinie, wiele wpisów pochodzących z lat 1705–1707 to protokoły z zebrań zgromadzenia obywateli Knyszyna, decydującego o realizacji różnych obowiązków związanych z utrzymaniem stacjonujących tam jednostek swoich i obcych.

<sup>74</sup> Ibidem, k. 206, z 29 marca 1706 r. – *wszerz i wzdłuż jako się z dawna w sobie ma to pole i ściągą, ze wszydkim prawem, przynależnościami, własnością i wszelkimi pożytkami*; k. 206v, z 26 kwietnia 1706 r. – *wszerz i wzdłuż jako się w sobie mają te morgi i ściągają z dawna (tutaj nieco wyżej, w opisie położenia gruntu znajdujemy fragment: z łką, ze wszydkimi przynależnościami, w miedzach leżące); k. 208, z 1 maja 1706 r. – leżące w miedzach z jedne stronę Wojciecha Ciopki, a z drugą stronę Grzegorza Cobotkiewicza, wszerz i wzdłuż jako się w sobie ma i zawiera z dawna i pociągą ze wszydkim prawem, własnością, przynależnościami i prawem, tak rolę i kamieniami i wszelkimi pożytkami do tego pół placu przynależącymi*; k. 188, z 21 czerwca 1706 r. – *wszerz i wzdłuż jako się w sobie ma i zawiera to pół placu, ze wszydkim prawem, własnością, przynależnościami i wszelkimi pożytkami do tego pół placu przynależącymi.*

<sup>75</sup> Ibidem, k. 209 – *wszerz i wzdłuż tak jako się w sobie z dawna ma i zawiera to pole, ze wszydkim prawem, własnością, przynależnościami, gruntem, łkami, kamieniami, zaroślami i wszelkimi pożytkami do tego pola przynależącymi.*

czątkowej<sup>76</sup>, a ta z 24 stycznia 1707 roku ma charakter szczątkowy<sup>77</sup>. Za formę pośrednią można natomiast uznać zapis z 29 maja tego samego roku<sup>78</sup>. Specyficzny charakter ma oświadczenie zawarte w dokumencie z 3 listopada 1706 roku, wymieniające także meble znajdujące się w sprzedawanym domu<sup>79</sup>.

[5] *uczciwemu Maciejowi Fidrykowi i małżonce jego Katarzynie i potomkom ich za sumę pewną monety polskiej złotych 7 dico siedem,*

Zapis ceny w postaci liczbowej i pisemnej stanowi novum w porównaniu do wpisów Łukaszevicza, niemniej w następnych wpisach Waskielki obie formy się nie pojawiają<sup>80</sup>.

[6] *odebranych i odliczonych do swoich rąk własnych, z których ex nunc przy urzędzie pomieniony sprzedawca kupca wysz mianowanego kwitował wiecznie,*

W drugim wpisie z 29 marca 1706 roku ta klauzula również brzmi identycznie<sup>81</sup>. Kolejne wpisy zasadniczo zawierają ją w bardzo podobnej postaci<sup>82</sup>. Pewnym wyjątkiem są jednak lakoniczne formy zapisane w księdze w dniach 24 maja, 20 września i 3 listopada 1706 roku<sup>83</sup>.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 122: *ze wszydkim prawem, własnością przynależościami i wszelkimi pożytkami do tego placu przynależącymi, z sadem, rolą i kamieniami.*

<sup>77</sup> Ibidem, k. 131v – tylko: *ze wszelkim prawem, własnością.* Słowa te zostały dopisane między liniami czystopisu – niewątpliwie pisarz spostrzegł przeoczenie i postanowił naprawić sytuację dodając z konieczności jak najbardziej zwięzłą klauzulę.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 209v – *wszierz i wzdłuż jako się w sobie ma i zawiera, ze wszydkim prawem, własnością, przynależościami i wszelkimi pożytkami do tego domu przynależącymi.* Identycznie (ale zamiast domu jest plac) – k. 187v, z 15 czerwca 1706 r.; także k. 213v, z 20 września 1706 r. (tutaj również umowa dotyczyła placu, ponadto zapisano: *jako się w sobie ma i ściągga*).

<sup>79</sup> Ibidem, k. 121v.

<sup>80</sup> Ibidem, k. 206, z 29 marca 1706 r. – tu mamy tylko: *za sumę pewną monety polskiej złotych czternaście;* podobnie k. 206v, z 26 kwietnia 1706 r. – *za sumę pewną monety polskiej złotych osiemdziesiąt;* k. 208, z 1 maja 1706 r. – *za sumę pewną monety polskiej złotych polskich sześćdziesiąt;* k. 209, z 24 maja 1706 r. – *za sumę pewną monety polskiej złotych piętnaście;* podobnie k. 209v, z 29 maja 1706 r.; k. 187v, z 15 czerwca 1706 r.; k. 188, z 21 czerwca 1706 r.; k. 132, z 20 września 1706 r.; k. 121v, z 3 listopada 1706 r.; k. 122, również z 3 listopada 1706 r.; a także k. 131v, z 24 stycznia 1707 r.

<sup>81</sup> Ibidem, k. 206.

<sup>82</sup> Ibidem, k. 206v, z 26 kwietnia 1706 r. – *zupełnie odebranych i odliczonych do rąk swych własnych, z których ex nunc przy urzędzie pomieniony sprzedawca kupca wysz mianowanego kwitował wiecznie;* k. 208, z 1 maja 1706 r. – *zupełna danych i odliczonych do rąk swych własnych, z których ex nunc kwitował pomienionego kupca wiecznemi czasy;* k. 209v, z 29 maja 1706 r. – *zupełna danych i odliczonych, z których kwitowała ex nunc przy urzędzie radzieckim knyszyńskim.* Zaś 15 czerwca pisarz zapisał (k. 187v): *zupełna danych i odliczonych, z których ex nunc przy odebraniu kwitował pomienionego kupca.* W dokumencie z 21 czerwca (k. 188) mamy natomiast: *zupełna danych i odliczonych, z których ex nunc pomienionego kupca kwitował.* Podobnie 3 listopada 1706 r. (k. 121v): *zupełnie danych i odliczonych, z których odebrania ex nunc pomienionego kupca kwitowali.* Wreszcie 24 stycznia 1707 r. (k. 131v): *zupełna danych i odliczonych, z których odebrania ex nunc wysz pomienionego kupca kwitował.*

<sup>83</sup> Ibidem, k. 209: *z których odebrania do rąk swych własnych ex nunc pomienionego kupca kwitował.* Pod datą 20 września 1706 r. czytamy (k. 132): *zupełna danych i odliczonych, z których ex nunc przy odebraniu kwitował;* wreszcie 3 listopada 1706 r. zapisano (k. 122v–123): *z której sumy odebrania ex nunc wysz pomienionego kupca kwitował.*

[7] *ślubując mu w tej sprzedaży pokój wszelki tak sam od siebie jako i potomków swych i krewnych sub vadio similissimum praeinominate, jeżeliby od kogo jakie miał mieć przénagabanie i turbacją bronić i zastępować od wszelakich impedymentów w każdym sądzie i prawie,*

Także w tym przypadku kolejny wpis z 29 marca zawiera praktycznie identyczny fragment<sup>84</sup>. Zdarzały się jednak Franciszkowi Waskielce wpisy o nieco innym układzie<sup>85</sup>. We wpisie z 1 maja 1706 roku pojawiły się formy znane z wpisów Łukaszewicza<sup>86</sup>, z podobną sytuacją mamy do czynienia 24 maja tego samego roku<sup>87</sup>. Najbardziej rozbudowana pozostaje natomiast forma z 3 listopada 1706 roku<sup>88</sup>. Natomiast układając dokument z 21 czerwca 1706 roku, pisarz zawarł w rozbudowanej „Łukaszewiczowskiej” formule deklarację o omnipotencji nabywcy wobec nabytej działki, którą Łukaszewicz zamieszczał w punkcie [8]<sup>89</sup>. Z kolei w dokumencie z 20 września 1706 roku obydwie punkty ([7] i [8]) zostały zintegrowane<sup>90</sup>. W jednym przypadku nie

<sup>84</sup> Ibidem, k. 206 – jedyna różnica to przyimek: *jako i od potomków swych*.

<sup>85</sup> Ibidem, k. 207, z 26 kwietnia 1706 r. – *ślubując mu w tej sprzedaży pokój wieczny tak sam od siebie jako i potomków swych i krewnych sub vadio similissimum praeinominate, jeżeliby od kogo miał mieć przénagabanie bronić i zastępować od wszelakich impedymentów, bronić i zastępować w każdym sądzie i prawie*.

<sup>86</sup> Ibidem, k. 208 – *ślubując mu oraz w tym pokój wieczny submitując się go w tym bronić i zastępować w każdym sądzie i prawie, inquantum od kogo miałby mieć przénagabanie sub vadio similibus summae praeinominate*.

<sup>87</sup> Ibidem, k. 209 – *i pokój wszelki ślubował, submitując się go w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów i turbacji i każdego sądu i prawa toties quoties opus fuerit sub vadio similissimum summae praeinominate*. Z 29 maja 1706 r. deklaracja ta przyjęła jeszcze inną postać (k. 209v): *ślubując im oraz w tej sprzedaży pokój wieczny, submitując jej bronić i zastępować od wszelakich impedymentów, jeżeliby miała mieć od kogo jakie przénagabanie w każdym sądzie i prawie toties quoties opus fuerit, to jest pod dwojaką sumą, jeżeliby się miała która strona przeczyć*. Podobnie 15 czerwca 1706 r. (k. 187v): *ślubując mu w tej sprzedaży pokój wieczny i submitując się go w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów, jeżeliby miał mieć od kogo jakie przénagabanie, w każdym sądzie i prawie toties quoties opus facerit sub vadio similissimum summae praeinominate*.

<sup>88</sup> Wymienia ona szczegółowo krewnych i zawiera dodatkową gwarancję zbywcy posiadającym majątkiem (k. 121v): *ślubując oraz w tej sprzedaży pokój wieczny tak sami od siebie jako i od brata swego i od siostry i od wszystkich przyjaciół tak bliskich jako i dalekich, submitując się go oraz w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów i turbacji u każdego sądu i prawa sub vadio summae praeinominate, a jeżeliby kto miał pomienionego kupca turbować o to domostwo, tedy wwysz pomieniony sprzedawca obiecuje się zastępować w tych dobrach, które jeszcze przy nim wstają*.

<sup>89</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 188: *ślubując mu oraz w tej sprzedaży pokój wieczny, któremu to będzie jako swoje własne komu chcący czyli sprzedać, dać, darować i jako chcący obrócić, submitował się go też bronić i zastępować od wszelakich impedymentów jeżeliby miał mieć od kogo jakie przénagabanie w każdym sądzie i prawie quoties toties opus fuerit sub vadio similissimum summae praeinominate*. O obecności punktu [8] we wpisach Franciszka Waskielki piszę w dalszej części niniejszego artykułu.

<sup>90</sup> Ibidem, k. 132: *ślubując mu oraz w tej sprzedaży pokój wieczny i spokojny, submitując się go w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów*. *Ślubował mu też i to, że nie masz na tym placu nie masz [sic!] żadnych długów, tak skarbowych, jako i kościelnych, sąsiedzkich i wolno mu będzie jako swoje własne sprzedać, dać, darować i jak chcąc [?] prygować [lekcja niepewna] tym placem według upodobania swego*.

pojawiła się wzmianka o ustanowieniu zakładu na wypadek niedopełnienia obowiązku ewikcji<sup>91</sup>. W ostatnim dokumencie, z 24 stycznia 1707 roku, zabrakło czasownika „submitować”<sup>92</sup>.

[9] *Puszczając oraz ten ogród w intromisją i posesją wieczną pomienionemu kupcowi przez sławetnego pana Jana Jakubowskiego rajcę przysięgłego i opatrzne-  
nego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego przysięgłego, qui stantes coram  
officium et acta recognoverunt pacificam intromissionem nemo impugnavit.*

Drugi wpis z 29 marca 1706 roku w tej części brzmi identycznie<sup>93</sup>. Dotyczy to także trzech następných wpisów Franciszka Waskielki<sup>94</sup>, ale w pięciu kolejnych pojawiły się drobne zmiany<sup>95</sup>. Z kolei we wpisie z 29 maja zamiast wyrażen łacińskich pojawiają się określenia w języku polskim<sup>96</sup>. Wyjątkowy charakter ma wpis z 3 listopada 1706 roku, informujący o istnieniu długu zapisanego na sprzedawanym gruncie (choć sprzedający o nim nie wspomnieli)<sup>97</sup>.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 122v, z 3 listopada 1706 r. – *ślubując oraz w tej sprzedaży pokój wieczny, tak sam od siebie jako i krewnych swoich i potomków, submitując się go oraz w tym bronić i zastępować od wszelakich impedymentów i turbacji, jeśliby miał mieć od kogo jakie przenażabanie.*

<sup>92</sup> Ibidem, k. 131v: *ślubując mu oraz w tej sprzedaży pokój wieczny tak sam od siebie, jako i od krewnych swoich tak bliskich, jako i dalekich, obiecując się go oraz bronić i zastępować od wszelakich impedymentów, toties quoties opus fuerit, a jeźliby miał mieć od kogo jakie przenażabanie, tedy go obiecuje bronić na swoich dobrach własnych.*

<sup>93</sup> Ibidem, k. 206.

<sup>94</sup> Ibidem, k. 207, z 26 kwietnia 1706 r.; k. 208–208v, z 1 maja 1706 r.; k. 187v–188, z 15 czerwca 1706 r. (tu ten fragment zaczyna się: *Puszczając mu oraz ten plac*).

<sup>95</sup> Ibidem, k. 209 – tu czytamy: *Puszczając oraz te dwie ćwierci w intromisją i posesją wieczną i spokojną, przez sławetnego Daniela Markowskiego rajcę przysięgłego i opatrzne-  
nego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego, qui stantes coram officium et acta recognoverunt pacificam intromissionem nemo impugnavit.* W dokumentach z 21 czerwca, 20 września i wpisie z 3 listopada brak słów: *i spokojną* (k. 188–188v, k. 132, 122v). W dwóch ostatnich zamienione są także miejscami *intromisja* i *posesja*. Wpis z 24 stycznia 1707 r. (k. 131v) ma tutaj: *puszczając oraz ten plac w intromisją oraz posesją wieczną przez sławetnego  
Jana Jakubowskiego rajcę przysięgłego i opatrzne-  
nego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego przysięgłego, qui stantes coram officium et actu recognoverunt pacificam intromissionem nemo impugnavit.*

<sup>96</sup> Ibidem, k. 210: *Puszczając oraz te ćwierć placa i z domkiem w intromisją i posesją wieczną, przez sławet-  
nego Wojciecha Gryza gmińskiego i opatrzne-  
nego Marcina Sumitowicza sługi miejskiego, którzy przyszedłszy opowiadali spokojną intromisją, że żaden nie przeczył.*

<sup>97</sup> Ibidem, k. 122: *Puszczając go instanti w intromisją i posesję wieczną przez sławetnego pana Wojciecha Gryzika gmińskiego i opatrzne-  
nego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego, przy asystencji szlachetnych Ich Mościów, Jegomości pana Andrzeja Mikutowicza, pana Jana Piaskowskiego dobrowolnie dopuszczona wed-  
ług relacji pomienionego sługi bez wszelkiej kontradykcji jak się to domostwo z placami i ze wszydkimi należytosciami do budynku konserwuje, zostające między miedzami wysz wyrażonymi nemine contradicente. A że był pewny dług szpitalny na tymże domostwie złotowy, to jest złotych dziesięć, ten przy teje intromisji ponieważ jest uznany, od dziedziców pp. Kozłowskiego instanti przy urzędzie wójtowskim i radzieckim jest oddany i wypłacony do rąk pana Mikołaja Gabrielskiego, który na dobrach swoich zapisawszy się powinien wypłacać prowizją, a dom pp. Kozłowskich jako się w sobie zawiera wolny jest od wszelakich długów oraz i posesorowie jego.*



[10] *Który tedy zapis na ten ogród urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach i do ksiąg swych przyjął i zapisać kazał.*

Nie wywołuje zdziwienia fakt, że obydwaj wpisy z 29 marca 1706 roku kończą się tak samo<sup>98</sup>. Jednak już we wpisie z 26 kwietnia 1706 roku zakończenie przybrało nieco skróconą formę<sup>99</sup>. Bardziej rozbudowana formuła, zbieżna ze stosowaną przez Łukaszewicza, powraca już 1 maja<sup>100</sup> i jest obecna w kolejnym wpisie<sup>101</sup>. Niemniej już 29 maja 1706 roku Franciszek Waskielko nie użył łacińskiej frazy *de forma iuris Mandeburgensis*<sup>102</sup>. Z kolei 15 czerwca, 3 listopada (drugi wpis) tego roku i 24 stycznia roku następnego pisarz omyłkowo dwukrotnie zapisał niektóre wyrazy<sup>103</sup>. Jednak najbardziej lakoniczną postać zakończenie przyjęło 21 czerwca 1706 roku<sup>104</sup>. Zdarzył się jeden zapis pozornie niegramatyczny<sup>105</sup>. Wpis z 3 listopada 1706 roku nie zawiera w ogóle punktu [10]<sup>106</sup>.

Oto fragmenty oznaczone przez nas jako [4] i [8], obecne w dokumentach Łukaszewicza, których zabrakło w pierwszych wpisach Franciszka Waskielki, pojawiają się we wpisie z 1 maja 1706 roku:

<sup>98</sup> Ibidem, k. 206.

<sup>99</sup> Ibidem, k. 207: *Który tedy zapis na te morgi urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach i artykułach i do ksiąg swych radzieckich knyszyńskich zapisać kazał.*

<sup>100</sup> Ibidem, k. 208v: *które to pół placu urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach de forma iuris Mandeburgensis przyjął i do ksiąg radzieckich zapisać kazał. Któremu pomieniony kupiec pozwolił to pół placu rok siał i ten rok u niego powinien ten sprzedawca ciężary płacić miejskie i stodoła na tymże pół placu ma stać lat trzy, a z tego nie ma nic dawać ani kupcowi, ani do miasta, a po trzech latach wolno będzie pomienionemu sprzedawcy czy ją zebrać albo sprzedać, chocia temu kupcowi, chocia komu inszemu. Warto zwrócić uwagę na postanowienia zawarte już poza aktem wzdania i wwiązania – miały one charakter przejściowy i zapewne dlatego pisarz nie zdecydował się na zawarcie ich w nim.*

<sup>101</sup> Ibidem, k. 209, z 24 maja 1706 r. – *Który to zapis na te dwie ćwierci pola w jednym poletku urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach de forma iuris Mandeburgensis i do ksiąg swych przyjął i zapisać kazał.*

<sup>102</sup> Ibidem, k. 210 – mamy tylko: *Który to zapis na ten domek ze trzema zagonami urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, kondycjach, klauzulach i artykułach i do ksiąg radzieckich przyjął i zapisać kazał.*

<sup>103</sup> Ibidem, k. 188: *Który to zapis na ten plac urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach utwierdził i umocnił we wszystkich punktach i do ksiąg swych przyjął i zapisać kazał. Zaś w dokumencie z 3 listopada (k. 122v): który to zapis urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach utwierdził i do ksiąg swych przyjął i zapisać kazał. We wpisie z 24 stycznia 1707 r. jest (k. 131v): który to zapis urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, kondycjach, klauzulach i artykułach utwierdził i umocnił i do ksiąg radzieckich zapisać kazał.*

<sup>104</sup> Ibidem, k. 188v: *który to zapis na to pół placu jest do urzędu radzieckiego przyjęty i zapisany.*

<sup>105</sup> Ibidem, k. 132, z 20 września 1706 r. – *Który to zapis na ten plac urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, klauzulach, kondycjach i artykułach i do ksiąg swych przyjęty i zapisany.* Faktycznie pisarz potraktował wyrażenie „jest on” w odniesieniu do czynności przyjęcia i zapisania jako domyślne.

<sup>106</sup> Ibidem, k. 122 – zob. wyżej w przypisie 97.

[4] *żadnego sobie ani potomkom swym i krewnym posesji prawa na tym pół placu nie zostawując i one od tego pół placu wiecznemi czasy oddalając*<sup>107</sup>.

[8] *które to pół placu nie jest ni w czym zawiedzione ani zadłużone, przeto wolno to pół placu pomienionemu kupcowi tak je u siebie mieć, jako też komu chcąc dać, darować, zaprzedać, zamieniać i jako chcący tym pół placem dysponować jako swym własnym według upodobania swego*<sup>108</sup>.

Klauzula wyróżniona przez nas jako punkt [4] występuje ponadto w pięciu dokumentach<sup>109</sup>, brak jej natomiast we wpisach z 29 maja, 15 i 21 czerwca 1706 roku<sup>110</sup>. Częściej obecne jest natomiast oświadczenie o braku długów. Jednakże w dokumencie z 24 maja 1706 roku, niezależnie od niego, pojawiło się zobowiązanie tegoż do uwalniania nabywcy od obowiązku ich spłaty, gdyby długi miały się pojawić, niezależnie od ogólnej klauzuli o zastępstwie przed sądami<sup>111</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce 29 maja i 3 listopada 1706 roku (drugi dokument<sup>112</sup>); w przypadku pierwszej transakcji sprzedawczyni oświadczyła, że grunt jest obciążony długiem na rzecz Kościoła<sup>113</sup>. Z kolei 15 i 21 czerwca tegoż roku pisarz użył po raz drugi w dokumencie, dla opisanego zobowiązania sprzedawcy, czasownika „submitować”<sup>114</sup>. Warto zauważyć, że we wszyst-

<sup>107</sup> Ibidem, k. 208.

<sup>108</sup> Ibidem.

<sup>109</sup> Ibidem, k. 209, z 24 maja 1706 r. – tutaj mamy: *żadnego prawa ani posesji sobie ani potomkom swym nie zostawiając i żadnym krewnym*; k. 132, z 20 września 1706 r., w brzmieniu: *nie zostawując sobie ani potomkom swym i krewnym posesji i one od tego placu oddalając wiecznie*; k. 121v, z 3 listopada 1706 r. – *nic sobie ni sukcesorom swym nie zostawując* (o lokalizacji tej formuły zob. przypis 72); k. 122, z 3 listopada 1706 r. – *nic sobie ani sukcesorom swym nie zostawując*; k. 131v, z 24 stycznia 1707 r. – *nic sobie ani potomkom swym nie zostawując, ani krewnym, tak bliskim, jako i dalekim i onych wszydkich od tego placu oddalając*.

<sup>110</sup> Ibidem, k. 209, k. 187v, k. 188.

<sup>111</sup> Ibidem, k. 209: *Które to pole nie jest ni w czym zawiedzione ani nie masz na nim żadnych długów zawisłych, tak kościelnych, jako i skarbowych miejskich i sąsiedzkich, a jeżeliby się mieli jakie długi odezwać i onych się miał na tym polu kto upominać i o nie turbować, tedy sprzedawca sam i z żoną swą obowiązuje się i z potomkami swymi odbywać i od płacenia ich pomienionego kupca wolnym czynić*.

<sup>112</sup> Ibidem, k. 122v – tutaj czytamy: *przyznali też i to, że nie masz na nim żadnych długów, tak kościelnych, jako i skarbowych, a jeżeliby się miały jakie długi pokazać, tedy one na swoje własne grunta zdaje*.

<sup>113</sup> Ibidem, k. 210: *który to domek nie jest ni w czym zawiedziony i nie masz na nim żadnych długów, oprócz kościelnego długu na całym placu, od którego totu dają na rok grosze dziewięć i powinien dawać półpiętra grosza Marcin Benedykik [nabywca], a półpiętra oni z Franciszkiem [czyli sprzedawczyni, a także jej siostra z mężem], jeżeliby się mieli jakie insze długi odezwać, ona ich obiecuje się bronić i zastępować i od onych płacenia pomienionych kupców wolnymi czynić. „Tot” to całość sumy zapisanej na gruncie, od której liczone są odsetki*.

<sup>114</sup> Ibidem, k. 187v: *który to plac nie jest ni w czym zawiedziony ani nie masz na nim żadnych długów zawisłych, tak kościelnych, jako i skarbowych miejskich i sąsiedzkich, a jeżeliby jakie długi odezwać się mieli na tym placu i onych się miał kto upominać i pomienionego kupca o nie turbować, tedy się sprzedawca submituje bronić i zastępować*. We wpisie z 21 czerwca fragment ten brzmi (k. 188): *które to pół placu nie jest ni w czym zawiedzione, ani nie masz na nim żadnych długów zawisłych, tak kościelnych, skarbowych miejskich i sąsiedzkich, a jeżeliby się mieli jakie długi pokazać na tym pół placu i onych się miał upominać u pomienionego kupca i o nie turbować, tedy się sprzedawca submituje bronić i zastępować*.

kich powyższych wpisach nie pojawia się deklaracja o możliwości nieograniczonego dysponowania nabytą nieruchomością<sup>115</sup>. Obecna jest ona w dokumencie z 20 września 1706 roku (w którym jednak połączono część [8] z częścią [7]<sup>116</sup>) i w pierwszym dokumencie z 3 listopada z 1706 roku (tu część [8] następuje po części [7], obie zaś tworzą zdanie współrzędne przeciwstawne<sup>117</sup>).

Na zakończenie warto uwzględnić także cztery dokumenty, przygotowane przez późniejszych knyszyńskich pisarzy, zachowane w postaci wypisów z ksiąg miejskich. Pierwszy z nich, przygotowany prawdopodobnie przez Pawła Józefa Klepackiego, z 21 marca 1739 roku ma treść i formę następującą<sup>118</sup>:

[1] *Stanąwszy personaliter przed urzędem radzieckim knyszyńskim sławetny Iwan Łuponowski wespół z małżonką swoją Marianną, nie będąc niczym zwiedzeni ani do tego przymuszeni, będąc zdrowi na ciele i umyśle jawnie i dobrowolnie osobami swemi zeznali*

[2] *i przedali, i sądownie wzdali czasy wiecznemi i nieodzownemi pół włóki pola swoje miane w jednym poletku [...]*

[3] *ze wszystkim prawem własnością przynależnościami, to jest z miedzami i kamieniami i ze wszystkimi pożytkami do tego półwłóczka pola przynależnymi,*

[4] *nic sobie ani potomkom swym nie ostawując i one od tego półwłóczka wieczyście oddalając,*

[5] *uczciwemu Kacprowi Piekarskiemu i małżonce jego Orszuli i potomkom ich za summy monety polskiej tyńfów 22 dyco tyńf dwadzieścia dwa,*

[6] *zupełną danych podliczonych do swoich rąk własnych, z której summy odebrania ex nunc przy urzędzie kwitował*

<sup>115</sup> W jednym przypadku pojawiła się ona we wcześniejszym fragmencie dokumentu, w pierwszym przed zobowiązaniem do ewikcji, a po deklaracji o niewystępowaniu przeciw nabywcy ze strony sprzedawcy – zob. ibidem, k. 188, z 21 czerwca 1706 r.

<sup>116</sup> Ibidem, k. 132.

<sup>117</sup> Ibidem, k. 121v–122: *ale przyznali to, że ten dom nie jest ni w czym zawiedziony, ani nie masz na nim żadnych długów, tak kościelnych, sąsieckich, jako i skarbowych, a jeśliby się jakie długi mieli pokazać, one na swoje dobra, które ma od rodzica swego testamentem legowane zdejmuje i one sam ma wypłacać, a wyysz mianowanego kupca wolnym od wszyskiego czyni, któremu to będzie [wolno – Ł.G.] jako swój własny sprzedać, dać, darować i na jaką chcący obrócić potrzebę. Jednakże w tym przypadku inną postać przyjęła klauzula o ewikcji – zob. wyżej drugi punkt [7]. Właściwie dwie wskazane części [7] i [8] zostały tutaj zintegrowane.*

<sup>118</sup> APB, Zarząd Miejski w Knyszynie, pierwszy dokument z XVIII stulecia. Wypis wydał Paweł Józef Klepacki; pochodzi on również z XVIII wieku, ze zbioru prywatnego. Zakładamy zatem, że wydano go stronie niemal równocześnie z wpisaniem transakcji do ksiąg. To spostrzeżenie dotyczy także pozostałych trzech dokumentów z Archiwum Państwowego w Białymstoku.

[7] i *wieczny pokój czynić ślubował, submitując się go czyni bronić i zastępować od wszelakich impedymentas i turbacji w każdym sądzie i prawie, inquantum mógłby mieć od kogo jakieś przynagabanie. Takież quoties opus fuerit sub vadio similis summae praenominatae.*

[8] Przyznając ony[m – Ł.G.], że na tym półwłóczku pola nie masz żadnych długów żadnych tak kościelnych, skarbowych jako i sąsiedzkich, a mieliby się jakie długi pokazać, tedy na swoje dobra przejmuję przedawca a pomienionego kupca wolnym czyni i wolno pomienionemu kupcowi tym półwłóczkiem pola jako chcąc rządzić i dysponować, czyli komu dać, darować, zaprzedać, zamieniać, zastawić i na jaki chcąc dobry pożytek swój obrócić.

[9] Puszczając onemu te pół włóki pola w intromissją wieczną i spokojną przez [...], *qui stantes coram officium et acta recognoverunt pacificam intromissionem nemo impugnavit.*

[10] Który to zapis urząd radziecki knyszyński utwierdził i umocnił we wszystkich punktach, kondycjach, clausulach i artykułach de forma juris Magdeburgensis przyjął i zapisać kazał.

Formularz tu zastosowany w ogólnych zarysach zbieżny jest z wcześniej omówionymi, a szczególnie ze stosowanymi przez Franciszka Waskielkę. Zwrócić należy jednak uwagę na zastąpienie formy „zeznali, iż przedali i sądownie wzdali”, w której występuje zdanie nadrzędne i podrzędne, przez „zeznali i przedali i sądownie wzdali”, w której zdania składowe łączą związki współrzędności. Konstrukcja taka występuje także w pozostałych trzech dokumentach<sup>119</sup>. Ponadto pojawia się tu liczbowe i słowne określenie ceny, tylko raz obecne u Franciszka Waskielki<sup>120</sup>. Z kolei w dokumencie z 4 stycznia 1747 roku<sup>121</sup> klauzula oddalająca [4] znalazła się po (bardzo związanej) formule kwitacyjnej [6]<sup>122</sup>. Zabrakło w nim także ogólnego zobowiązania ewikcyjnego [7], pozostało jednak szczegółowe, zamieszczone, podobnie jak u Franciszka Waskielki, razem z deklaracją o braku długów [8]<sup>123</sup>. Kolejny dokument, z 22 czerwca 1752 roku, wypisany przez Szymona Jarzębskiego, jest

<sup>119</sup> Ibidem, trzeci dokument z XVIII stulecia, k. 1 (4 stycznia 1747 r.): *zeznali, sprzedali i sądownie wzdali*; k. 2 (22 czerwca 1752 r.): *zeznał i sprzedał, i sądownie wzdał*; piąty dokument z XVIII stulecia (6 listopada 1776 r.): *zeznali sądownie wzdali*.

<sup>120</sup> Zapis słowny i liczbowy obecny także w dokumencie z 6 listopada 1776 r., ibidem, piąty dokument z XVIII stulecia.

<sup>121</sup> Ibidem, k. 1, trzeci dokument z XVIII stulecia – sporządzony prawdopodobnie przez Szymona Jarzębskiego.

<sup>122</sup> Ibidem: *danych i odliczonych do swoich rąk własnych ta ćwierć [?], nic sobie ani potomkom swym nie ostawując i wiecznie od tej ćwierci oddalając.*

<sup>123</sup> Ibidem: *Przyznając oraz iż na tej ćwierci ni masz długów żadnych kościelnych, skarbowych i sąsiedzkich. A inquantum by się jakie długi pokazać, tedy na swoje dobrowolne grunta przejmuję a pomienionego kupca wolnym czyni.*

jeszcze bardziej zwięzły: klauzula [3] ogranicza się do terytorialnych kształtów gruntu<sup>124</sup>, punkt [4] znalazł się po bardzo zwięzłym punkcie [7], ograniczonym do przyrzeczenia wiecznego pokoju<sup>125</sup>, pozostało jednak oświadczenie o braku długów ze szczegółową obietnicą przejścia ewentualnych na siebie<sup>126</sup>. Jest to także jedyny akt, w którym zabrakło na początku łacińskiego terminu *persona-liter*<sup>127</sup>. Podobne przesunięcia odnajdujemy w ostatnim dokumencie, z 6 listopada 1776 roku<sup>128</sup>: punkty [3] i [4] znalazły się pomiędzy częściami składowymi punktu [5]<sup>129</sup>, po którym następuje punkt [6] i szcztąkowy [7], z zachowaniem punktu [8] podobnego jak u Jarzębskiego<sup>130</sup>.

Janusz Łosowski w przywoływanej wiele razy pracy zamieścił interesujące zestawienia formuł stosowanych przez pisarzy Kraśnika i Kamionki, przede wszystkim osiemnastowiecznych<sup>131</sup>. Wynika z nich, że zdecydowana większość pisarzy miejskich po dłuższym albo krótszym (liczonym w latach) okresie pracy potrafiła wypracować własny wzór umowy kupna-sprzedaży. Tymczasem Franciszek Waskielko dość szybko powrócił do formuł stosowanych przez poprzednika, nie pozostając jednak biernym odtwórcą. Zjawisko nawiązywania do formuł zastanych w księgach było także obecne w miasteczkach lubelskich<sup>132</sup>.

Wszystkie analizowane dokumenty w zakresie *essentialia negotii* nie wykazują istotnych różnic, poza użyciem przez kolejnych pisarzy nieco innych wyrażeń, niekiedy w odmiennym układzie. Warto jednak podkreślić, że początkowe wpisy Franciszka Waskielki różnią się nieco od tych, które sporządzał jego poprzednik. Z kolejnymi miesiącami, już po śmierci Łukaszewicza, który miał mu służyć pomocą, Waskielko zdawał się wracać do pewnych sformułowań używanych przez swego poprzednika. Dotyczy to przede wszystkim układu

<sup>124</sup> Ibidem, k. 2: *wszerz i wzdłuż, tak jako się w sobie ma i wściąga.*

<sup>125</sup> Ibidem: *które sumie ex nunc odebrawszy wiecznemi czasy kwituję i wieczny pokój ślubuję, i krewnych swoich wiecznie oddalając.*

<sup>126</sup> Ibidem: *Przyznając oraz iż na tej ćwierci ni masz długów żadnych zawisłych, skarbowych, kościelnych i sąsiedzkich, a jeżeliby jakie się pokazały, tedy na swoje dobrowolne grunta przejmuję, a kupca wolnym czynię.*

<sup>127</sup> Ibidem: *Stanąwszy przed urzędem radzieckim knyszyńskim.*

<sup>128</sup> Ibidem, piąty dokument z XVIII stulecia – wypisany przez Bartłomieja Bieleckiego.

<sup>129</sup> Ibidem: *ślawetnemu Tomaszowi Olesiewiczowi i żonie jego na imię Mariannie i potomkom ich w miedzach pewnych z jedną stroną Andrzeja Danowskiego, a z drugą stroną Piotra Wasilewskiego, ze wszelkim prawem, własnością do tego gruntu przynależącymi, nic sobie nie zostawując ani potomkom swym i one wiecznie oddalając, za sumnę monety polskiej złotych osiemdziesiąt sześć. Warto zauważyć, że wpleciono tu także informację o właścicielach sąsiednich gruntów, umieszczaną w innych wpisach przed podaniem danych nabywcy.*

<sup>130</sup> Ibidem: *danych odliczonych przy urzędzie, z którego odebrania ex nunc kwitowali, wieczny pokój ślubując, iż na tym gruncie nie masz żadnych długów kościelnych zawisłych, skarbowych ani sąsiedzkich, a in quantum by długi znajdowały się, to na siebie przejmuję, a pomienionego kupca wolnym czynię.*

<sup>131</sup> J. Łosowski, op. cit., s. 205–208.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 204.

oświadczenia sprzedawcy o braku długów i jego zobowiązania do udzielenia zastępstwa procesowego w razie gdyby kupujący został pozwany przez osobę trzecią, twierdzącą, że przysługują jej jakieś prawa względem gruntu – oznaczonego przez nas jako punkt [7]. Zarazem jednak Waskielko wprowadził do swych wpisów elementy nowe, z których za najważniejszy – bo obecny w dokumentach z kolejnych dziesięcioleci XVIII wieku – uznajemy dodatkowe zobowiązanie sprzedawcy do spłacenia długów, z którymi przeciwko nabywcy wystąpiłyby osoby trzecie, dodane do punktu [8], który u Łukaszewicza stanowił jedynie deklarację zbywcy o nieistnieniu długów. Owa nowa klauzula okazała się zapewne przydatna (może nawet w praktyce sądowej), skoro ostała się w czasach znaczącej redukcji treści wpisów dotyczących sprzedaży nieruchomości, a nawet wyparła dawną ogólną formułę ewikcyjną. Na koniec warto zauważyć, że zarówno Władysław Łukaszewicz, jak i Franciszek Waskielko nie byli „niewolnikami” formularza – układane przez nich wpisy wykazują bowiem szereg drobnych, stylistycznych odrębności. Właściwie – poza wyjątkami – trudno odnaleźć dwa wpisy identyczne co do słowa (nawet dokumenty z tego samego dnia zawierają różnice).

## Testament

Prawo miejskie przewidywało dwie formy testamentu: na piśmie w obecności siedmiu świadków albo przed sądem ławniczym czy radzieckim (to forma późniejsza, wykształcona w praktyce sądowej)<sup>133</sup>. Istniały także ograniczenia w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci, dotyczące tak nieruchomości (wymóg zgody dziedziców), jak i ruchomości<sup>134</sup>.

W zachowanych księgach miejskich znajdują się dwa testamenty pochodzące z okresu sprawowania urzędu pisarza miejskiego przez Władysława Łukaszewicza. Pierwsze zapisane oświadczenie ostatniej woli miało miejsce 6 listopada 1705 roku. Dokument sformułowano<sup>135</sup>:

*Uczciwa Agnieszka pierwszego małżeństwa Sawikowa, a wtórego małżeństwa Zdebska, trzeciego Skwarczyna, będąc od Pana Boga chorobą złożona, widząc się być niepewną w życiu swym, zażyła w dom swój urzędu radzieckiego knyszyńskiego, sławetnych pana Jakuba Chymańskiego burmistrza, Mateusza Magnuszewskiego, Tomasza Sokołowskiego rajców i pana Władysława Łukaszowicza pisarza przysięgłego, tudzież i Eustachego Łazarczyka ławnika wójtowskiego knyszyńskiego, przed którymi takowy testament i roz-*

<sup>133</sup> B. Groicki, *Tytuły...*, s. 178–179 i 190–192 (tu przykładowe formularze).

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 185–187.

<sup>135</sup> AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 200–200v, z 6 listopada 1705 r.

porządzenie w dobrach swoich własnych ruchomych i nieruchomych uczyniła, lubo będąc chorą na ciele ale zdrową na umyśle swym. Naprzód małżonkowi swemu trzeciego małżeństwa Józefowi Skwarce legowała i zapisała [...]»<sup>136</sup>. Synowi Wawrzyńcowi Sawickiemu młodszemu z pierwszym małżonkiem Maciejem Sawickim spółdzionym, legowała i zapisała [...]. Drugiemu synowi starszemu Maciejowi Sawickiemu legowała i zapisała [...]. Córce Oapii<sup>137</sup> legowała i zapisała [...]. Przyznała i to, że jej długu winna była pani Górecka tynfów 30 [...]. Przyznała też i to, że długu winna była Janowi Prokopikowi ze wsi Wólki złotych dziesięć [...]. Cokolwiek tedy tym testamentem legowała i zapisała komu, ma mu wiecznemi czasy należeć i nie ma tej jej ostatniej woli żaden z krewnych bliskich i dalekich łamać i trudności turbacji czynić, i do żadnego prawa i sądu pociągać, zawiązując Sądem Boskim, jeżeliby kto miał temu przeczyć. Obowiązując i dziatki wysz mianowane tym, aby z sobą w zgodzie i miłości żyli i tej jej ostatniej woli nie przeczyli i tak trzymali, jako któremu zapisała, przy tym poleciała duszę swoją miłosierdziu Boskiemu w ręce, a ciało ku pogrzebowi ziemi poświęconej przy cerkwi knyszyńskiej. Który tedy testament i ostatnia jej wola jest do urzędu radzieckiego knyszyńskiego we wszystkich punktach, kondycjach utwierdzoną i umocnioną i do ksiąg zapisaną.

Drugi testament uczyniono 15 marca 1692 roku, ale z nieznanymi przyczynami zamieszczono w księdze miejskiej pod koniec września 1706 roku<sup>138</sup>. O ile formuły początkowe nie wykazują różnic treściowych (zdania i wyrazy są jednak przesunięte)<sup>139</sup>, to w zakończeniu w porównaniu z pierwszym dokumentem zabrakło deklaracji o pośmiertnej niewzruszalności testamentu, wezwania do miłości rodzinnej i dyspozycji religijnych<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> Z uwagi na charakter niniejszego szkicu zdecydowaliśmy się wyciąć fragmenty testamentów o charakterze merytorycznym, czyli zapisy i legaty.

<sup>137</sup> Tak w tekście.

<sup>138</sup> Poprzedzające go wpisy pochodzą z 20 września, zaś następujące po nim z 2 października – zob. AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, odpowiednio k. 213v–132 oraz 132v.

<sup>139</sup> Ibidem, k. 132–132v: *Testament Jakuba Hryczuka wpisany w roku 1706. Uczciwy Jakub Hryczuk będąc od Pana Boga chorobą złożony, bacząc się być w zdrowiu swym niebezpieczny, zażył w dom swój urzędu radzieckiego knyszyńskiego, to jest sławetnego pana Kaspra Matuszczyka burmistrza i pana Jana Zarzeckiego ławnika przysięgłego i pana Władysława Łukaszewicza pisarza przysięgłego, tudzież opatrzego Bartosza Szudajewskiego sługę miejskiego przysięgłego, tudzież i przy bytności sąsiad swych Bartłomieja Olka i Chwiedora Skibickiego, Grzegorza Kruka i Andrzeja Sochonia, przed którymi lubo będący chory na ciele, ale zdrowy na umyśle z dobrym swym umysłem takie rozporządzenie dóbr swych uczynił. Naprzód małżonce swej. Zwracamy uwagę, że w skład delegacji urzędowej wszedł pisarz Łukaszewic.*

<sup>140</sup> Ibidem, k. 132v: *Wojciechowi zaś wychowanekowi swemu legował ćwierć pola w Starym Polu, leżącą o miedzę Antona Suspańczyka, a z drugą stroną pana Jana Zarzeckiego, temuż świder do kół robienia, więcej nic. Tenże wychowanek zaraz przy tymże testamencie przeprosił Jakuba Hryczuka i jeden drugiemu darował wszystkie krzywdę swoją i te pomienione pole i świder zaraz w posesję odebrał [jest to ostatni legat]. Który tedy testament jest do ksiąg radzieckich knyszyńskich przyjęty i zapisany.*

Więcej testamentów pochodzi z następnych miesięcy, kiedy funkcję pisarza Rady sprawował Franciszek Waskielko. Poniżej przedstawiamy pierwszy, z 15 kwietnia 1706 roku<sup>141</sup>.

*Sławetny Wasyl Sawicki mieszczanin knyszyński będąc złożony od Pana Boga chorobą, spodziewając się pierwszej śmierci niżli żywota, zażył w dom swój urzędu wwysz na akcie mianowanego, przed którym taką dyspozycję czynił testamentu. Naprzód odpowiedział: dom swój ze wszydkimi budynkami [...] i wszydko gospodarstwo żonie swej Jadwidze leguję, puszcżając się na jej wolę po śmierci jej, że którem zechce zięciowi swemu, wolno będzie dać, zaprzedać i darować. Po żenie swej ćwierci dwie, które leżą za sadzawkami, jedne pół ćwierci, które [...] a drugie pół ćwierci [...], to tę całą ćwierć [...] leguję Jadwidze Nowowiejskiej siostrzance swej wiecznie czasy, drugą zaś ćwierć o miedzę [...] te ćwierć wiecznemi czasy leguję Franciszkowi Matuszczykowi zięciowi swemu. Trzecią ćwierć o miedzę [...] to tę ćwierć Maliczowi Wołoczynowi siostrzeńcowi swemu leguję. Co zaś się w domu zostaje ruchomości, to jest pszczoły i insze rzeczy, to Panu Bogu i żonie swej leguję, pół placa zaś co wedle domu z gruszkami, której zostawił Jan Lewczuk we złotych dwunastu i groszy piętnastu, to jak te pieniądze wróci Jan Lewczuk żonie jego, to mu będzie wiecznemi czasy należało to pół placa. A przy tym jeśli go Pan Bóg z tego świata zbierze, to naprzód duszę swoją Panu Bogu polecił, a ciało ku pogrzebowi cerkwi knyszyńskiej, spuszczając się na wolę i na sumienie jego-mości księdza prezbitera cerkwi knyszyńskiej prosząc aby nie bardzo obciążał żonę jego po śmierci, który tak wiele wysług czynił dla cerkwi knyszyńskiej. Który testament w domu jego jest przyjęty i do ksiąg radzieckich knyszyńskich we wszydkich punktach, klauzulach, artykułach i kondycjach jest przyjęty i zapisany.*

Już jednak następny testament, Władysława Łukaszewicza, z 27 kwietnia 1706 roku, został sporządzony w innym stylu: o ile w dokumencie powyższym Wasyl Sawicki zdaje się mówić do nas, to ostatnia wola Łukaszewicza została przez pisarza przekazana w postaci relacji, zapisanej w trzeciej osobie<sup>142</sup>. Odmienne są również części początkowa i końcowa, które niżej podajemy<sup>143</sup>:

<sup>141</sup> Ibidem, k. 207v i 129.

<sup>142</sup> Ibidem, k. 129–129v.

<sup>143</sup> Ponadto pod zakończeniem testamentu znajduje się uzupełnienie dokonane ręką prowadzącą księgę – zapewne Franciszka Waskielki – o treści: *Co mi wosk do bractwa dano za złotych cztery, tom na swoje p[okolo trzy litery na fotografii nieczytelne] Niech małżonka odda. Zaś poniżej inną ręką, innym atramentem: Ja niżej na podpisie wyrażony podpisuję ręką swą własną, żem odebrał podług testamentu Franciszka [...] do K. M. P. In: złoty dwadzieścia – tekst na marginesie, papier zgnieciony i uszkodzony.*



*Slawetny pan Władysław Łukaszewicz pisarz miejski knyszyński będąc złożony od Pana Boga chorobą i będąc bliższy śmierci niż żywota, ale jednakże będąc chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, zażywszy w dom swój urzędu radzieckiego chciał rozporządzić dziatki swe, aby po śmierci nie miał ciężaru na duszy swej, naprzód [...]¹⁴⁴.*

*I cokolwiek w tym testamencie legował, któremu dziecięciu zapisał, tym się mają kontentować pomienione dzieci i mają zostać przy ostatniej woli swego rodzica, i nie mają łamać i przeczyć pod zawisłością Sądu Boskiego, powinni żyć według zgody i miłości między sobą. Zostawuję sobie dożywotnie państwo aż do śmierci, a po śmierci wszystkim dzieciom oddaję. Przy tym upraszał za Panów opiekunów wszydkich do testamentu pana Wojciecha Dziemianowicza i pana Wojciecha Urodę szwagra swego, a którzy aby się opiekowali tak nad małżonką jego, jako i dziatkami i nikomu ich w krzywdę niedali, pani małżonka zaś i dziatki ich słuchali jako opiekunów. Który to testament z ostatnią wolą do urzędu radzieckiego knyszyńskiego we wszydkich punktach, kondycjach i artykułach de forma legis Mandeburgensis przyjęty i w księgę zapisany¹⁴⁵.*

Podobnych form użył Franciszek Waskielko zamieszczając w księdze miejskiej testamenty kolejnych mieszczan knyszyńskich. Akt uczyniony 23 kwietnia, a wpisany 24 maja, ma je następujące¹⁴⁶:

*Slawetny Jakub Kozłowski mieszczanin knyszyński będąc złożony od Pana Boga chorobą i będąc bliższy śmierci niż żywota zażywszy w dom swój urzędu radzieckiego knyszyńskiego, to jest slawetnego pana Jakuba Chymańskiego burmistrza, Jana Jakubowskiego rajcę przysięgłego, Franciszka Waskielka pisarza miejskiego, chcący dziatki swe rozporządzić, ale lubo będąc chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, naprzód [...]¹⁴⁷.*

*I cokolwiek w tym testamencie komu legował i zapisał, tym się mają kontentować pomienione dzieci i mają z sobą żyć według zgody i miłości, powołując ich na straszny Sąd Boski. Sobie zaś zostawuję dożywotnie państwo aż do śmierci, a po śmierci duszę swą miłosierdziu Boskiemu w ręce, a ciało ku pogrzebowi. Który to testament z ostatnią wolą jego do urzędu radzieckiego knyszyńskiego jest przyjęty i do ksiąg zapisany proximo Anno 1706 die 23 aprilis [czyli 23 kwietnia 1706 roku]¹⁴⁸.*

¹⁴⁴ Ibidem, k. 129.

¹⁴⁵ Ibidem, k. 129v.

¹⁴⁶ W tym przypadku wiemy, że w skład delegacji urzędu radzieckiego wszedł pisarz miejski Franciszek Waskielko.

¹⁴⁷ AGAD, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1, k. 209.

¹⁴⁸ Ibidem, k. 209v.

Bardzo podobne sformułowania znalazły się w testamencie Błażeja Moskalika z 23 sierpnia 1706 roku<sup>149</sup> oraz (następnie skasowanym) testamencie Marianny Wychowskiej z 2 października 1706 roku (z wyjątkiem lakonicznego zakończenia, ograniczonego do podkreślenia niezmienności testamentu i wzwania do rodzinnej zgody)<sup>150</sup>.

Ostatni znany nam testament mieszczanina knyszyńskiego, Bartłomieja Lauronowicza, z 5 stycznia 1711 roku znany jest nam z dwóch różniących się kopii, z których jedna została opatrzona notą o wypisaniu z akt i podpisami burmistrza z pisarzem, Stanisławem Olszewskim. Jego początek i zakończenie brzmią następująco:

*Sławetny Bartłomiej Lauronowicz będąc złożony od Pana Boga chorobą, to jest gniewem Pańskim i niemogąc zarobić pożywienia duszy swojej<sup>151</sup> a widząc się bliższym śmierci, tedy te dobra swoje, które miał z swego zbierania własnego chcąc przy legować na dziecię swoje, zażył urzędu, w ratusz gdy go Pan Bóg insperacie chorobą nawiedził, to jest sławetnego Jakuba Supronowskiego burmistrza miasta Jego Królewskiej Mości Knyszyna i landwójta Jana Kropiwnickiego, i Sebastiana Patkowskiego gmińskiego, Karola Borowskiego pisarza miejskiego przysięgłego, przed którym to urzędem lubo będąc chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, swemu dziecięciu, to jest Andrzejowi synowi memu tych dóbr rozporządzenie uczynił. To jest naprzód [...]. Jeżeli mię Pan Bóg zbierze, to temuż dziecięciu wiecznymi czasami ma należeć i prosi urzędu terazniejszego i na potym będącego, aby brat mój Maciej tego dziecięcia nie oddalił od siebie. Który to testament jest do ksiąg radzieckich knyszyńskich z woli jego zapisany, który umierając potym też same słowa approbował przy śmierci swej. Co się działo przy sławetnym Jakubie Supronowskim burmistrzu miasta Jego*

<sup>149</sup> Ibidem, k. 211v–212: *Uczciwy Błażej Moskalik mieszczanin knyszyński będąc złożony od Pana Boga chorobą zażył w dom swój urząd radzieckiego knyszyńskiego, to jest sławetnego pana Wojciecha Gryzika gmińskiego i Franciszka Waskielka pisarza radzieckiego przysięgłego, tudzież i opatrzego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego przysięgłego, ale lubo będący chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, takim sposobem dziatki swoje rozporządził. Naprzód [...] i cokolwiek tym testamentem komu leguję i zapisuję tym testamentem, tym się mają kontentować pomienione dziatki i mają sobie żyć według zgody i miłości, który ich powołuje na Sąd Boski jeżeliby się mieli wadzić. A po śmierci znowu swojej jeżeliby go Pan Bóg z tego świata zebrał, duszę swoją Panu Bogu w ręce, a ciało ku pogrzebowi przy kościele knyszyńskim i mają pomienione dzieci go pochować zobopólnie. Który to testament z ostatnią wolą jego jest do ksiąg radzieckich knyszyńskich przyjęty i zapisany. Również w tym przypadku delegowano z urzędu radzieckiego Franciszka Waskielko.*

<sup>150</sup> Ibidem, k. 127–127v: *Uczciwa Marianna Wychowska, mieszczanka knyszyńska, będąc złożona chorobą zażyła w dom swój urząd radzieckiego knyszyńskiego, to jest sławetnego pana Wojciecha Gryzika gmińskiego, Daniela Markowskiego rajcę przysięgłego, Franciszka Waskiewicza pisarza miejskiego przysięgłego i opatrzego Marcina Sumitowicza sługę miejskiego przysięgłego, ale lubo będący chora na ciele, ale zdrowa na umyśle, rozporządziła dziatki swoje takim testamentem. Naprzód dom swój własny [...]. I cokolwiek komu tym testamentem leguję i zapisuję, tym się ma kontentować i mają z sobą żyć według zgody i miłości, który to testament jest do ksiąg radzieckich przyjęty i zapisany.*

<sup>151</sup> Tak w tekście.

*Królewskiej Mości Knyszyna i sławetnym Janie Kropiwnickim, Chwiedorze Rogalewskim, Macieju Topolewskim, Janie Roszkowskim, Janie Ozinowiczu i Macieju bracie jego Lauronowiczu czasy wiecznemi kartą leguję<sup>152</sup>.*

W drugiej kopii testament rozpoczyna się i kończy jak następuje:

*Sławetny Bartłomiej Lauronowicz, będąc od Pana Boga chorobą złożony i i [powtórzenie] nie mogąc zarobić pożywienia duszy swej, i widząc się bliskim śmierci, tedy te dobra swoje które miał z swego zbierania chcący rozporządzić je na dziecię swoje, zażył urzędu radzieckiego knyszyńskiego, to jest sławetnego Jakuba Supronowskiego burmistrza natenczas będącego i Sebastiana Padkowskiego gmińskiego, Jana Kropiwnickiego landwójta, i Karola Borowskiego pisarza natenczas zostającego, Jana Zinoszcza, Jana Pałodziuka<sup>153</sup>. Przed którym urzędem to rozporządził, lubo chory na ciele, ale na umyśle zdrowy, dobra swoje tak ruchome, jako i nieruchome. Naprzód [...] Jeśli mię Pan Bóg zbierze z tego świata, tedy żaden nie powinien przeczyć i kontentować się tym, i dziecięcia swego syna, to jest Andrzeja powinien żaden od tego nie oddalać. A potem polecił duszę swą Panu Bogu w ręce, a ciało w ziemię, prosząc jako ojca Macieja Prusika, aby miał o tym staranie. Który to testament ostatniej woli jego jest przyjęty i do ksiąg zapisany<sup>154</sup>.*

Przyjmujemy, że pierwsza z kopii, potwierdzona podpisami, oddaje rzeczywistą treść wpisu w księdze miejskiej. Ponieważ jednak nie dysponujemy obecnie księgą, a obydwa przekazy w zasadniczej części nie wykazują różnic, nie można tego jednoznacznie stwierdzić<sup>155</sup>.

Również w przypadku testamentów nie sposób doszukać się zasadniczych różnic merytorycznych pomiędzy wpisami przygotowywanymi przez różnych pisarzy. Poszczególne dokumenty różnią się zastosowanymi wyrażeniami (bądź ich kolejnością), czy też brakiem niektórych formuł. Najbardziej osobliwym pozostaje testament Wasyla Sawickiego, w którym zastosowano czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Przygotowując kolejne wpisy do ksiąg miejskich Franciszek Waskielko nawiązywał już do wzorów swego poprzednika. Nie sposób jednak ustalić, czy ciężko chory Władysław Łukaszewicz osobiście przyczynił się do tej zmiany.

<sup>152</sup> AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2945, s. 148–149. Pod zakończeniem wzmianka o długu na rzecz testatora, należnym od ekonomy starostwa knyszyńskiego, wynikającego z umowy – testator należności nie otrzymywał od czterech lat.

<sup>153</sup> Dwie ostatnie osoby dopisane między wierszami.

<sup>154</sup> AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2945, s. 146. Na s. 147 również znajduje się wzmianka o długach niewymienionych w testamencie, a także należnościach za wódkę od dworu i pewnego Żyda. Możliwe, że częściowo chodzi o wspomnianą w pierwszej, potwierdzonej kopii należność za cztery lata.

<sup>155</sup> Nie można wykluczyć, że pisarz/pisarze miejscy przygotowali na podstawie notatek dwie wersje czystopisowe, z których tylko jedna znalazła się w księdze, ale druga również została wydana albo przepisana.

## Wnioski

Przyglądając się dokumentom w zachowanych fragmentach ksiąg miejskich knyszyńskich trudno jednoznacznie ustalić, na czym polegała pomoc świadczona przez byłego pisarza radzieckiego swemu następcy. Z uwagi na rychłą śmierć Władysława Łukaszewicza można wysunąć przypuszczenie, że większy wpływ wywarł on raczej poprzez własne wpisy z poprzednich lat, aniżeli rady. Franciszek Waskielko, początkowo formujący swoje wpisy (tak dotyczące sprzedaży, jak testamentów) w sposób nieco odmienny, po kilku miesiącach sięgnął po wyrażenia stosowane przez poprzednika. Zarazem jednak trzeba zauważyć, że kolejni pisarze nie układali dokumentów w sposób co do słowa identyczny – najprawdopodobniej na podstawie lektury ksiąg zawierających wpisy z dawnych lat, a możliwe, że i zbiorów formularzy, wiedzieli oni, jakie postanowienia i klauzule należy zawrzeć w dokumencie. Ponadto Franciszek Waskielko wprowadził do praktyki stosowanej w Knyszynie nowy punkt, który doskonale się przyjął (przynajmniej w świetle szczątkowych materiałów źródłowych).

Wydaje się zatem, że na formację pisarza miejskiego – prawnika praktyka, wpływał przede wszystkim kontakt z miejscową tradycją, obecną w postaci pisanej (dawne księgi) i ludzkiej (dotychczasowi urzędnicy, może także niektórzy mieszczanie). Trudno jednoznacznie ustalić, czy wprowadzane nowe elementy stanowiły owoc ich własnych przemyśleń i refleksji nad potrzebami lokalnej praktyki, czy może inspirowali się oni cudzą praktyką, znaną z miast, w których uczyli się, albo których produkcja kancelaryjna docierała do nich w postaci wypisów.

Próba knyszyńska jest naturalnie zbyt wątła, aby udzielić odpowiedzi na wszystkie wątpliwości związane z formacją zawodową pisarzy miejskich, w tym przypadku zresztą ludzi skądinąd nieznanymi. Chcielibyśmy tym szkicem raczej wskazać potencjalne możliwości badań tych problemów, które w przypadku innych miast, w szczególności większych, mogą przynieść wiele interesujących ustaleń.

## Źródła i bibliografia

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi miejskie Knyszyn, sygn. 1; Archiwum Zamoyskich, sygn. 2945; Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego „Kapicjana”, pudła 49 i 55.
- Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Prus Nowoschodnich, sygn. 3259; Zarząd Miejski w Knyszynie, pięć najstarszych dokumentów z XVIII wieku.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr 1775.

*Akta albo sprawy sądów miasta knyszyńskiego 1553–1580*, t. 1, wyd. J. Maroszek, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, nr 41, Białystok 1999.

Bartoszewicz A., *Piśmienność mieszczkańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.

Groicki B., *Artykuły prawa majdeburckiego. Postępek sądów około karanian na gardle. Ustawa płacej u sądów*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 2, Warszawa 1954.

Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 1, Warszawa 1953.

Groicki B., *Tytuły prawa majdeburckiego*, opr. K. Koranyi, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 3, Warszawa 1954.

*Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1 (1447–1527), wyd. A. Wolff, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. XXI–LXVIII (punkt zatytułowany „Pisarze i prowadzenie ksiąg”).

*Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995, s. V–XIII.

*Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina z XV wieku*, wyd. G. Jawor i in., „Fontes Lublinenses”, t. 4, Lublin 2012.

Łosowski J., *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.